

Bułganin i Chruszczow przybyli do Anglii

MOSKWA (PAP)
Agencja TASS podaje z Londynu:

Na zaproszenie rządu angielskiego 18 kwietnia br. przybyli do Wielkiej Brytanii Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow. Krażownik „Ordżonikidze”, na którego pokładzie znajdowali się N. A. Bułganin, N. S. Chruszczow oraz towarzyszące im osoby, przybył o godz. 12 do Portsmouth. Krażownik był eskortowany przez niszczyciele „Sowiersennyj” i „Smotriaszczyj”.

Przyjazd posła angielskiego do Warszawy

WARSZAWA (PAP)

18 bm. w godzinach rannych przybył do Warszawy, na zaproszenie Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, członek Izby Gmin poseł z ramienia Labour Party, Richard Crossman wraz z małżonką.

Gościa na Dworcu Głównym w Warszawie witali:

Sekretarz CRZZ — Zofia Wasilkowska oraz przedstawiciele Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych profesorowie: Lychowski, Kępczyński, Schaff i Hochfeld.

Obecny był również radca ambasady brytyjskiej w Warszawie Carey-Foster.

Pobyt angielskiego posła w Polsce potrwa kilka dni.

Amerykanie będą produkować w JAPONII samoloty odrzutowe

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi agencja United Press, dowódca floty wojennej USA na Dalekim Wschodzie i zastępca kierownika japońskiego urzędu obrony narodowej podpisali układ o produkowaniu w Japonii amerykańskich samolotów odrzutowych. Zgodnie z zawartym układem w ciągu najbliższych dwóch lat w Japonii ma być wyprodukowanych 350 samolotów odrzutowych. Układ przewiduje również rekonstrukcję japońskiego przemysłu lotniczego.

40.000 km przez Amerykę Południową

BONN (PAP)

Zachodnio-niemiecki geograf i alpinista K. Schmid przejechał samochodem 40.000 kilometrów przez kraje Ameryki Południowej.

Schmid, który powrócił obecnie do Hamburga, podróżował po kontynencie południowo-amerykańskim od lipca 1954 r. Wraz ze swą żoną i 6-letnią córeczką odwiedził on Argentynę, Brazylię, Paragwaj, Ziemię Ognistą, Chile, Peru, Ekwador, Kolumbię i Wenezuelę. Ze swej podróży przywiózł około 10 tysięcy fotografii. Brał on również udział w ekspedycji, która odkryła źródła Amazonki.

W sprawie Skoneckiego

W poniedziałkowym numerze „Przeglądu Sportowego” opublikowane zostało wyjaśnienie Władysława Skoneckiego w sprawie jego powrotu do kraju.

„Wracając do kraju, zdawałem sobie sprawę, że opinia sportowa w Polsce ma do mnie zrozmieniały i pretensje za to, co uczyniłem i dlatego ton listów, które ukazały się w prasie, nie zdziwił mnie, choć trochę. Może stałoby się inaczej, gdybym był natychmiast, jeszcze na lotnisku powiedział to, co chcę powiedzieć teraz na łamach „Przeglądu Sportowego”. To, co ukazało się, szczególnie w „Expressie Wieczornym”, mogło istotnie sprawić wrażenie, że zamiast zatować niego postępek, chwale się sukcesami.”

„Żyć na emigracji — pisze dalej Skonecki — nie było dla mnie zbyt łatwe ani moralnie, ani materialnie. Już dawno chciałem wrócić. Obawiałem się jednak konsekwencji. Później, kiedy zacząłem odnosić sukcesy — pocieszałem się, że przebywając w kraju, nie miałbym tym okazji do zmierzania się z najlepszymi tenisistami świata. Stawa-

Czytelnik WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZYTELNIK

Rok XII Wydanie A B

Poznań, czwartek, 19 IV 1956 r.

Nr 93 (3802)

Komunikat informacyjny o zakończeniu działalności Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych

BUKARESZT (PAP)

W nrze 16 pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” z dnia 17 bm. ukazał się następujący komunikat:

Utworzenie w 1947 roku Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych odegrało pozytywną rolę w przywróceniu kontaktów między partiami komunistycznymi, rozluźnionych po rozwiązaniu międzynarodowego ruchu komunistycznej. Było ważnym czynnikiem umocnienia proletariackiego międzynarodowemu ruchu komunistycznego, czynnikiem dalszego zespolenia klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w walce o trwały pokój, demokrację i socjalizm. Biuro Informacyjne i jego organ prasowy — pismo „O trwały pokój, o demokrację ludową” odegrały pozytywną rolę w rozwijaniu i umacnianiu braterskich więzów i we wzajemnej wymianie doświadczeń między partiami komunistycznymi i robotniczymi, w oświeclaniu zagadnień teorii marksistowsko-leninowskiej stosownie do konkretnych warunków poszczególnych krajów oraz do doświadczeń międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. Przyczyniło się to do ideologicznego i organizacyjno-politycznego umocnienia bratnich partii, do spotęgowania wpływu partii komunistycznych wśród mas.

Jednocześnie zmiany, jakie zaszły w sytuacji międzynarodowej w ciągu ostatnich lat: fakt, że socjalizm wyszedł poza ramy jednego kraju i przekształcił się w system światowy, powstanie rozległej „strefy pokoju”, obejmującej zarówno socjalistyczne, jak i niesocjalistyczne miłujące pokój państwa Europy i Azji, wzrost i umocnienie się wielu partii komunistycznych w krajach kapitalistycznych, zależnych i kolonialnych oraz aktywizacja ich działalności w walce z niebezpieczeństwem wojny i reakcją, o pokój, o żywotne interesy mas

pracujących i niezawisłość narodową swych krajów, wrześnie wywołujące się obecnie ze szczególną siłą zadania zwyciężenia rozłamu w ruchu robotniczym i umocnienia jednolitości klasy robotniczej w imię skutecznej walki o pokój, o socjalizm — stworzyły nowe warunki dla działalności partii komunistycznych i robotniczych. Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych zarówno ze względu na swój skład, jak i treść swej działalności nie odpowiada już tym nowym warunkom.

Komitety centralne partii komunistycznych i robotniczych, wchodzących w skład Biura Informacyjnego, po wymianie poglądów w sprawie jego działalności uznały, że utworzone przez nie w 1947 roku Biuro Informacyjne spełniło już swe funkcje, w związku z czym powzięły zgodną decyzję w sprawie zakończenia działalności Biura Informacyjnego Partii Ko-

munistycznych i Robotniczych oraz wydawania jego organu — pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”.

Komitety centralne partii komunistycznych i robotniczych, które wchodziły w skład Biura Informacyjnego, uważają, że w walce o interesy klasy robotniczej, o pokój, demokrację i socjalizm każda partia lub grupa partii, rozwijając działalność zgodnie ze wspólnymi celami i zadaniami partii marksistowsko-leninowskich oraz właściwościami narodowymi i warunkami w swych krajach, znajduje nowe, pożyteczne formy za dzierżgnięcia między sobą więzi i kontaktów. Partie komunistyczne i robotnicze będą niewątpliwie nadal według swego uznania i z uwzględnieniem konkretnych warunków swej działalności dokonywały wymiany poglądów na ogólne zagadnienia walki o pokój, demokrację i socjalizm, obrony inte-

(Dokończenie na str. 2)

Pierwszy dzień obrad Krajowej Narady Budownictwa

WARSZAWA (PAP)

W dniu 17 kwietnia w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczęła obrady Krajowa Narada Budownictwa. Narada ma na celu, w oparciu o podsumowanie dotychczasowych osiągnięć budownictwa, krytyczną twórczą analizę popełnionych błędów, wytyczenie dróg szybkiego jego rozwoju. Ten wielki kongres naszego budownictwa poprzedzony został naradami aktywno budowlanego wszystkich województw oraz fachowymi obradami poszczególnych branż przemysłu budowlanego.

Salę Kongresową szczególnie wypełniło ponad 3 tysiące przedstawicieli wszystkich ośrodków budownictwa z całego kraju oraz resortów wspólpracujących z budownictwem. W loży honorowej zajęli miejsca: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, Franciszek Jóźwiak-Witold i Franciszek Mazur, sekretarze KC PZPR: Edward Gierek i Władysław Matwin, wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz oraz I sekretarz KW PZPR — Stefan Staszewski.

Na sali obecne są delegacje pracowników budownictwa Związku Radzieckiego z przewodniczącym delegacji wiceministrem A. Kortunowem i delegacją CSR z przewodniczącym delegacji ministrem O. Beranem na czele.

Obrady w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i Rządu otworzył przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — Wiktor Kłosiewicz, wygłaszając krótkie przemówienie.

Referat, oceniający dotychczasowe osiągnięcia budow-

Premie NPRSP wylosowane w dniu 16 kwietnia

(Tabela nieurzędowa)

10.000 zł nr 170036
1000 zł — nr nr 651111 911365 980975
500 zł — nr nr 13438 13440 93437
103999 106197 170164 238361 504261
606343 637771 640843 667562 679862
911561 911564 980973
Ponadto wylosowano 37 premii po 250 zł oraz 293 premie po 150 zł.

Nowa grupa repatriantów z Anglii oraz wycieczka Polaków z USA przybyły do kraju na pokładzie »Batorego«

GDYNIA (PAP).

17 bm. przybyła do Gdyni na pokładzie polskiego motorowca „Batory” nowa grupa repatriantów z Anglii oraz wycieczka Polaków z USA. Grupa repatriantów liczy 55 osób. Wielu z przybyłych wróciło do kraju wraz ze swymi małżonkami na obczyźnie rodzinnymi. Dużą część repatriantów, to robotnicy, posiadający fachowe kwalifikacje jak np. spawacz Marian Urbański, który wrócił z żoną i dwójkiem dzieci oraz tokarz-mechanik Jan Małeck. On również wrócił do kraju z żoną Janiną i dwiema córeczkami.

W grupie repatriantów powrócił do kraju znany fizyk — profesor dr Zygmunt Klemensiewicz. Prof. Klemensiewicz przed 1939 r. był wykładowcą w polskich politechnikach, a w okresie wojny zajmował stanowisko rektora politechniki polskiej w Londynie. Przybyłego naukowca witali profesorowie Politechniki Gdańskiej. Prof. dr Klemensiewicz po wylądowaniu

na ojczystej ziemi oświadczył przedstawicielowi PAP w Gdańsku: „Nie uniem dotąd uporządkować wszystkich wązów. Dominuje radość z powrotu do Ojczyzny i połączenia się z rodziną. Żywo też odczuwam wdzięczność za zyczliwość okazaną mi przez kolegów z Politechniki Gdańskiej i zapowiedź możliwości oddania się znowu pracy dla dobra młodzieży i nauki”.

Repatrianci otoczeni zostali serdeczną opieką przez pracowników punktu repatriacyjnego w Gdańsku.

Grupa Polaków z USA, która na pokładzie „Batorego” przybyła na wycieczkę do kraju, liczy 51 osób. W czasie miesięcznego pobytu w Ojczyźnie odwiedzają oni swoje rodziny oraz zwiedzają kraj.

Przybyłych witali serdecznie przewodniczący Prezydium MRN w Gdyni — Konstanty Rek. Życzył on im przyjemnego pobytu w Polsce. Dzieci ze Szkoły Podstawowej TPD nr 1 w Gdyni wręczyły gościom wiązanki kwiatów.

Na Dworcu Morskim niektórych Polaków z USA oczekiwali ich krewni, którzy przyjechali do Gdyni z różnych stron Polski.

Niektórzy członkowie wycieczki jeszcze w dniu 17 bm. opuścili wybrzeże gdańskie, udając się do swych rodzin. Inni w dniach 17 i 18 bm. zwiedzają trójmiasto, a następnie również rozjadają się po kraju.

Umowa handlowa i układ płatniczy Polska — Iran

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje Ministerstwo Handlu Zagranicznego, w dniu 16 bm. została podpisana w Teheranie umowa handlowa i układ płatniczy pomiędzy Polską a Iranem. Umowa ważna jest na okres 1 roku i wchodzi w życie z dniem jej podpisania.

W ramach umowy Polska eksportować będzie do Iranu kompletne urządzenia przemysłowe, tabory kolejowe, samochody ciężarowe i osobowe, traktory, produkty chemiczne i farmaceutyczne, wyroby metalowe, wyroby ceramiczne, cement, tkaniny oraz inne artykuły.

Polska importować będzie z Iranu m. in.: bawełnę, gumę, skóry surowe, rudę cynkową, rudę ołowianą i owoce suszone.

Z sali sądowej Po pijanemu zamordował człowieka

LUBLIN (PAP)

W czasie zabawy tanecznej we wsi Wytyczyno (pow. Włodawa) zamroczony alkoholem Stanisław Tchórz wywołał awanturę, atakując członków orkiestry. Gdy usiłowało go uspokoić w rękach piłaka znalazł się nóż. Ugodzony przez Tchórz nożem w klatkę piersiową Stanisław Lutomski wkrótce zmarł.

Sąd Wojewódzki w Lublinie, który na sesji wyjazdowej we Włodawie rozpatrywał sprawę Stanisława Tchórz skazał mordercę na karę 10 lat więzienia.

»Mózg teatru« wkrótce w Operze Warszawskiej

WARSZAWA (PAP)

W warszawskiej spółdzielni pracy „Elektromatyka” kończy się montaż specjalnego urządzenia elektroakustycznego nazwanego „mózgiem teatru”. Niebawem urządzenie to zostanie zainstalowane na scenie Opery Warszawskiej w nowozbudowanej części gmachu. Ta nowoczesna aparatura — to ogromna ściana pokryta wieloma guzikami i połączona przewodami z tzw. stołem operacyjnym — biurkiem. Stąd za naciśnięciem odpowiedniego guziczka inspicjent dyrygować będzie ruchem całego teatru. Specjalne urządzenia pozwolą mu na prowadzenie rozmowy z aktorami przebywającymi w garderobie, a nawet na porozumiewanie się z obsługą reflektorów i pozostałymi pracownikami technicznymi. Inne urządzenia — tzw. zespół emisyjny — umożliwią regulowanie efektów dźwiękowych.

Prace nad wykonaniem aparatury trwają już od półtora roku — dobiegają końca. Uniwersalne urządzenie elektroakustyczne będzie zainstalowane w gmachu Opery Warszawskiej na początku maja.

Aparatura składa się z 36 tys. różnych części. Głównym jej projektodawcą jest inż. Garliński.

Dulles przeciwny...

Przed tygodniem rząd francuski zaproponował rządowi USA i Wielkiej Brytanii zwołanie konferencji trzech mocarstw zachodnich, na której o mównicę by sprawy Bliskiego Wschodu. Konferencja ta miałyby się odbyć przed rozpoczęciem obrad rady NATO, tj. przed dniem 4 maja br.

W poniedziałek rzecznik departamentu stanu USA oświadczył, że Dulles jest przeciwny zwołaniu takiej konferencji. W depeszy z Waszyngtonu korespondent agencji France Presse wyjaśnia, iż zdaniem rządu USA, rozmowy trzech państw w sprawie Bliskiego Wschodu nie są obecnie wskazane, ponieważ przebywa w tej strefie wciąż sekretarz generalny ONZ — Hammarskjöld.



W salach Muzeum Narodowego w Warszawie otwarto w dniu 16. IV. 1956 r. niezmiernie interesujące wystawy: „Portret wenecki od Tycjana do Tiepola” i „Malarstwo włoskie XVII i XVIII wieku w zbiorach polskich”. Na zdjęciu: fragment wystawy pn. „Malarstwo włoskie XVII i XVIII w. w zbiorach polskich”. Cantarini-Alegoria malarstwa. CAF — fot. Motil

Szeroka wymiana doświadczeń sprzyja pokojowemu rozwojowi świata

Fragmenty przemówienia Stefana Jedrychowskiego

Od kilku miesięcy w całej Polsce toczy się dyskusja na temat obecnego stanu naszego budownictwa, jego braków i niedociągnięć oraz środków poprawy jego pracy na przyszłość. Przedyskutowano te sprawy na 19 naradach wojewódzkich.

Obfity plon tych narad i dyskusji przechodzących w atmosferze ostrej i gorącej krytyki i w mniejszym może stopniu, ale również samokrytyki poszczególnych zespołów związanych z nowym budownictwem, przyczyni się do wzbogacenia zarówno plenarnych obrad naszej narady jak i dyskusji w 12 sekcjach. Będzie on stanowił ogromny materiał dla Komitetu Centralnego i rządu, ministerstw i centralnych organów międzyresortowych w pracy nad dalszym porządkowaniem i usprawnieniem naszego budownictwa.

Nasze budownictwo może poszczycić się poważnymi osiągnięciami w minionym 10-leciu. Ogólna kubatura budynków wzniesionych przez państwowe i spółdzielcze organizacje budowlane wyniosła w r. 1955 ok. 46 mln. m³, w tej liczbie przypada na budownictwo miejskie ok. 22 mln. m³, budownictwo przemysłowe 9 mln. m³, budownictwo wiejskie ok. 15 mln. m³. Oznacza to, że nasze budownictwo miejskie i przemysłowe, dla którego istnieją dane porównawcze z okresu przedwojennego osiągnęło rozmiały około dwa i pół raza większe niż w Polsce przedwojennej w momencie największego rozwoju budownictwa. Dla budownictwa wiejskiego oraz dla budownictwa niekubaturowego (inżynieryjnego) brak jest danych porównawczych, można jednak przypuszczać, że w tych gałęziach budownictwa wzrost jest jeszcze większy.

Liczba robotników budowlanych wynosi dziś ponad 600 tys. Powstała sieć silnych państwowych przedsiębiorstw budowlanych zdolnych do wykonywania wszelkich robót.

Budownictwo przemysłowe oddało do użytku w okresie planu 6-letniego ok. 12 tys. obiektów przemysłowych. Zbudowano lub odbudowano w tym okresie w miastach i osiedlach typu miejskiego domy o ok. 817 tys. izb, co odpowiada ponad 13 mln. m² powierzchni użytkowej mieszkań. Zbudowano 1514 szkół, 500 przedszkoli, 253 żłobki, szpitale o 11 tys. łóżek, 439 przychodni, 32 izby porodowe, 11 domów kultury, 1060 kin wiejskich, 5 teatrów, 20 dużych obiektów sportowych i wiele innych obiektów. W budownictwie wiejskim zbudowano lub odbudowano 2 tys. budynków dla P.O.M., ok. 74 tys. budynków gospodarczych w PGR i spółdzielniach produkcyjnych oraz ze środków państwowych domy mieszkalne o 118 tys. izb. Ponadto chłopcy indywidualni i spółdzielcy, wg szacunków, zbudowali w ciągu ostatnich 6 lat domy mieszkalne o 263 tys. izb.

W dziedzinie budownictwa komunalnego — zbudowano w okresie planu 6-letniego wiele nowych ujęć wodociągowych o łącznej zdolności produkcyjnej 306 milionów m³ wody rocznie, w tej liczbie takie wielkie obiekty, jak zbiornik i rurociąg goczalkowicki, ujęcie wody pod Tomaszowem na Pilicy i rurociąg Pilica—Łódź. Zbudowano w tym okresie 967 km miejskiej sieci wodociągowej, 359 km kolektorów kanalizacyjnych, 3,4 mln. m² nawierzchni ulic i placów miejskich, 213 km linii tramwajowych i 78 km linii trolejbusowych oraz wiele innych obiektów.

Mimo poważnego rozwoju budownictwa, ani tego ilościowo, ani poziom jakościowy, ani jego obecny stan organizacyjny i techniczny nie odpowiadają już rosnącym potrzebom naszego społeczeństwa. Jaskrawa dysproporcja zarysowała się pomiędzy rosnącymi potrzebami mieszkaniowymi ludzi pracy,

a stopniem ich zaspokajania przez nowe budownictwo mieszkaniowe. Osiągnięty w roku 1955 poziom budownictwa mieszkaniowego w miastach i osiedlach typu miejskiego — 165,5 tys. izb razem z budownictwem indywidualnym — nie zaspokaja potrzeb, wynikających z wielkiego przyrostu naturalnego ludności miejskiej, migracji ludności ze wsi do miast oraz najbardziej naglących potrzeb ludzi, mieszkających obecnie w bardzo złych, a często wręcz nie nadających się do życia warunkach.

Aby zaspokoić minimalne potrzeby ludności, budownictwo mieszkaniowe powinno ulec do roku 1960 więcej niż podwojeniu w porównaniu z poziomem 1955 r. W okresie 1956—1960 należy oddać do użytku co najmniej 1,2 mln. izb mieszkalnych, czyli ponad 19 mln. m² powierzchni użytkowej mieszkań.

Rozmiary budownictwa wiejskiego dla potrzeb rolnictwa, o ile chodzi o budownictwo państwowe, muszą wzrosnąć w 1960 r. w stosunku do 1955 r. o 107 proc.

Budownictwo przemysłowe wzrosło w tymże okresie o 40 proc., jednakże stanie się trudniejsze ze względu na większy udział rekonstrukcji i rozbudowy istniejących zakładów. W szczególności poważne zadania stoją przed budownictwem górniczym, które powinno w okresie planu 5-letniego zbudować (lub ukończyć budowę) 5 kopalń głębokich i 57 kopalń płytkich (odkrywkowych i upadowych) oraz 32 poziomy w istniejących kopalniach, nadto rozpocząć budowę 15 kopalń głębokich, które będą wykonane w okresie następnego 5-lecia.

Trzeba stwierdzić, że nasze budownictwo, jako całość, pozostaje poważnie w tyle za krajami produkującymi pod względem technicznym, że ogromne rezerwy wewnętrzne budownictwa nie są ujawnione i wykorzystane, a przeciwnie są marnotrawione ze szkodą dla całego społeczeństwa.

Ten niezadowolający stan rzeczy powstał m.in. w wyniku niedostatecznego kierowania budownictwem przez ministerstwa i resortowe wiceprezesa Rady Ministrów, a także wskutek niedoceniania problemów budownictwa i jego trudności przez rząd i kierownictwo partyjne oraz przez organy partyjne i państwowe na wszystkich szczeblach. M.in. i PKPG w praktyce planowania proporcji rozwoju gospodarki narodowej nie doceniła potrzeby zabezpieczenia właściwych podstaw rozwoju i postępu technicznego tej ważnej gałęzi gospodarki narodowej. Nasz styl kierowania i zarządzania budownictwem cechowały niesłuszne dążenie do nadmiernej centralizacji decyzji i funkcjonalizm, brak w praktyce dostatecznego zaufania do aktywności i mas budowlanych, zbyt słaba więź z masami.

Powzięte przez Prezydium Rządu uchwały: w sprawie przygotowania masowego, uprzemysłowionego budownictwa z dużych elementów (z 1954 r.) oraz zapewnienia środków w zakresie uprzemysłowienia budownictwa mieszkaniowego (z 1955 r.) nie zostały w pełni wykonane. To samo dotyczy uchwał w sprawie gospodarki żużlem wielkopiecowym oraz w sprawie rozszerzenia stosowania konstrukcji i elementów z betonu sprężonego. Projekty uchwały o rozwoju przemysłu prefabrykacyjnego i mechanizacji budownictwa, mające stworzyć materiałno-techniczne podstawy uprzemysłowienia budownictwa przez 10 miesięcy.

Mimo postawienia przez II Zjazd PZPR wielkich zadań w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej, a w związku z tym i w dziedzinie budownictwa wiejskiego, nie udzielono budownictwu wiejskiemu dostatecznej pomocy. Dopiero od 1 stycznia br. Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli przeprowadziło reorganizację drobnych i słabych powiatowych przedsiębiorstw budowlanych w silniejsze jednostki — Zjednoczenia Budownictwa wiejskiego (po 1 lub 2 na województwo) i zapoczątkowano budowę zaplecza tych przedsiębiorstw, ale pomoc kadrowa i techniczna dla budownictwa wiejskiego jest ciągle niedostateczna.

W ostatnich miesiącach doprowadzono do końca opracowanie uchwał o rozbudowie zaplecza prefabrykacji oraz o mechanizacji robót ziemnych i transportu pionowego w budownictwie. Uchwały te zostały podjęte przez rząd. Komisja rządowa przedstawiła tezy, stanowiące podstawę do wydania szeregu aktów mających na celu, odbiurokratyzowanie i usprawnienie pracy w biurach projektowych. Przeprowadzono zmianę zasad opłacania i premiowania pracowników inżynieryjno-technicznych w budownictwie w kierunku zwiększenia udziału stałej części płac i zmniejszenia udziału premii w ogólnych zarobkach, oraz podniesienia uposażeń pracowników inżynieryjno-technicznych na kierowniczych stanowiskach i majstrów. Uchwalono program typizacji budownictwa inwestycyjnego na rok 1956.

Byłoby niesłuszne negować poważne osiągnięcia przemysłu materiałów budowlanych w minionym 6-leciu. Np. produkcja cementu wzrosła z 2344 tys. ton w r. 1949 do 3813 tys. ton w r. 1955. Produkcja cegły wzrosła z 1141 mln. sztuk do 2744 mln. sztuk. Szkła okiennego z 10,7 mln. m² do 16,1 mln. m² (w przeliczeniu na szkło 2 mm), kotłów centralnego ogrzewania blisko pięciokrotnie, grzejników przeszło czterokrotnie.

Jednak mimo tego wzrostu, przemysł materiałów budowlanych nie zabezpiecza rosnących potrzeb budownictwa pod względem ilościowym, asortymentowym i jakości produkcyjnej. Produkcja materiałów budowlanych rozwinęła się w wolniejszym tempie niż budownictwo, założone w planie 6-letnim.

Dla rozwoju budownictwa uprzemysłowionego podstawowe znaczenie ma przede wszystkim ilościowy i jakościowy rozwój produkcji cementu i kruszywa oraz wzrost dostaw stali prętowej ze strony hutnictwa. Aktualny projekt planu 5-letniego przewiduje wzrost produkcji cementu z 3,8 mln. ton w r. 1955 do 6750 tys. ton w r. 1960. Wzrost ten zostanie osiągnięty przez intensyfikację produkcji w istniejących zakładach, rozbudowę zakładów Wierzbica i Rejowiec, dokończenie budowy cementowni „Wieś II” i przemiałowni klinkieru na Żeraniu oraz budowę nowych zakładów, jak cementownia w Chelmie i przemiałownia klinkieru w Nowej Hucie. Ponadto przewidziane jest rozpoczęcie budowy cementowni w Częstochowie.

W świetle dyskusji i po zbadaaniu danych porównawczych, wydaje się słuszne ponowne rozważenie możliwości zwiększenia przewidzianej na rok 1960 produkcji cementu. Wymagałoby to przyspieszenia budowy cementowni w Częstochowie i rozpoczęcia budowy jeszcze jednej cementowni, np. w Działoszynie w woj. kieleckim.

Aby zabezpieczyć pokrycie zapotrzebowania na żelazobeton, hutnictwo powinno zwiększyć w 1960 r. dostawy stali prętowej w stosunku do roku 1955 o 61 proc. Hutnictwo powinno także zwiększyć produkcję małych przekrojów (do 10 mm) stali zbrojeniowej normalnej, tak, by jej udział w ogólnej produkcji stali tego gatunku wzrósł trzykrotnie, nadto dostarczyć odpowiedniej ilości drutu o wysokiej wytrzymałości do strunobetonu.

W budownictwie mieszkaniowym osiedlowym bloki i płyty ściennie powinny stanowić w r. 1960 ok. 1/3 materiałów ściennych. Aby podnieść tę ilość, należy ponownie rozważyć możliwości zwiększenia programu budowy wytwórni gazobetonów. Podstawowym materia-

fem ściennym pozostanie jednak jeszcze cegła. Wzrost produkcji cegły o 34 proc. nastąpi dzięki budowie i uruchomieniu 4 cegielni wapienno-piaskowych oraz przez pełniejsze i bardziej intensywne wykorzystanie istniejących zdolności produkcyjnych i uruchomienie zakładów nieczynnych.

Przemysł ceramiki budowlanej posiada ogromne rezerwy produkcyjne. W produkujących zakładach, stosujących szybkie metody wypалу wzorem radzieckich nowatorów produkcji — Duwanowa, Mazowa i innych, produkcja cegły z 1 m³ pieca wynosi ponad 2 tysiące jednostek ceramicznych miesięcznie.

Należy jednak brać pod uwagę rosnące zapotrzebowanie rynku wiejskiego i budownictwa indywidualnego w miastach na materiały ściennie. Dla tego cegła i prefabrykowane bloki i płyty ściennie muszą być uzupełnione jeszcze innymi materiałami. Do takich materiałów należy: gips, żużel i kamień budowlany.

Obok rozszerzenia bazy materiałowej budownictwa, ważnym ogniwem podniesienia jego poziomu technicznego jest mechanizacja.

Przemysł maszynowy zbyt powoli zabiera się do uruchomienia masowej produkcji: koparek, spycharek, zgarniarków, dźwigów wieżowych itp. W 1956 r. nastąpi uruchomienie produkcji koparek na kołach gumowych o pojemności 1 tony — 0,25 m³ oraz owego typu żurawie wieżowych o konstrukcji rurowej.

Dotychczasowa mechanizacja budownictwa odbywała się w zakresie maszyn ciężkich głównie w oparciu o dostawy importowe, a wobec ograniczonych możliwości płatniczych, również import nie mógł w pełni zabezpieczyć potrzeb budownictwa.

Zagadnienie mechanizacji nabiera szczególnego znaczenia w związku z przejściem na montaż wielkich prefabrykowanych elementów. W związku z tym, Prezydium Rządu powzięło uchwałę o rozwoju mechanizacji robót ziemnych i transportu pionowego w budownictwie w latach 1956—1960.

W budownictwie naszym są jeszcze wielkie rezerwy wzrostu wydajności pracy. Założone w projekcie planu 5-letniego zadanie wzrostu wydajności pracy o 45 proc. może być nie tylko wykonane, ale powiększone lub znacznie przekroczone. Znaczny wzrost wydajności pracy jest konieczny do wykonania zadań budownictwa, ponieważ nie jest do pomyślenia poważniejszy wzrost liczby zatrudnionych w budownictwie. Wzrost wydajności pracy w budownictwie w okresie planu 5-letniego nastąpi w oparciu o rozszerzenie bazy materiałowo-technicznej budownictwa, poprawę zaopatrzenia, przejście na szersze stosowanie montażu prefabrykowanych elementów, zwiększenie kompleksowej mechanizacji robót budowlano-montażowych, usprawnienie organizacji pracy na budowach i oddzielenie budownictwa od nadmiernej ilości pracowników administracyjno-biurowych.

Należy jak najszybciej opracować nowy system norm i płac, który by bez uszczerbku dla zarobków robotników, a więc z odpowiednim podwyższeniem stawek oparł się na normach technicznych, równomiernie napiętych i których przekroczenie wymagać będzie podnoszenia kwalifikacji robotników i doskonalenia organizacji pracy. Opracowanie tego nowego systemu wymaga jednak dłuższego okresu prac przygotowawczych. Nie czekając jednak na generalną reformę powinniśmy usunąć niektóre najbardziej rażące dysproporcje w napięciu norm np. tynkarskich lub w transportie wewnętrznym, które stanowią dziś przeszkodę w usprawnieniu pracy.

Omawiając rozwój ruchu współzawodnictwa, Stefan Jedrychowski stwierdza: wiele z forsowanych w poprzed-

nich latach form socjalistycznego współzawodnictwa pracy okazało się bądź sztucznymi tworem przenoszonymi na nasz grunt bez uwzględnienia realnych warunków, bądź też fikcjami statystycznymi, z trudem wytrzymującymi krytyczną analizę. Ministerstwa budownictwa i związek zawodowy będą musiały poważnie przemyśleć konkretne formy socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wiążąc je przede wszystkim z walką o poprawę jakości robót, oszczędność materiałów i obniżenie kosztów budownictwa.

Nie została należyście postawiona sprawa walki o jakość robót budowlano-montażowych, dlatego jakość ta jest przedmiotem licznych skarg. Zagadnienie podniesienia jakości robót powinno stać się poważną troską ministerstw, centralnych zarządów i zjednoczeń. Rozwiązanie tych zagadnień nie jest możliwe bez podniesienia pozycji i znaczenia personelu inżynieryjno-technicznego, zwłaszcza majstrów w budownictwie. Ujemnie działał dotychczasowy system uposażenia pracowników inżynieryjno-technicznych, w którym udział premii był zbyt wielki i powodował nadmierne kurczenie zarobków w wypadku utraty podstaw do premii. Dlatego duże znaczenie przywiązujemy do uchwały Prezydium Rządu z dnia 11 kwietnia br. Uchwała ta zwiększa udział stałej części płac i zmniejsza udział premii w zarobkach pracowników inżynieryjno-technicznych w budownictwie, podnosi uposażenie niektórych pracowników inżynieryjno-technicznych, zajmujących najbardziej odpowiedzialne stanowiska, podnosi zarobki majstrów.

Dotychczasowe wyniki walki o obniżenie kosztów własnych należy uznać za niezadowolające. Wyraża poprawę w zakresie obniżki poziomu kosztów wykonawstwa zarysowała się dopiero w 1955 r., w którym przedsiębiorstwa budowlano-montażowe podległe obu resortom budownictwa zmniejszyły poziom kosztów niższy o ok. 12 proc. w stosunku do wysokiego wyjściowego poziomu, jaki ukształtował się w 1951 r., tj. w roku utworzenia dwóch odrębnych resortów budownictwa. A rezerwy obniżenia kosztów są olbrzymie.

W świetle istniejących rezerw należy uznać, że przewidziane w projekcie planu 5-letniego zadanie obniżenia kosztów produkcji budowlano-montażowej o 15 proc. jest realne, chociaż trudne i może być wykonane przy pełnym aktywnym włączeniu się pracowników inżynieryjno-technicznych do jego realizacji. Trzeba przyznać, że walkę o koszty i wyniki finansowe przedsiębiorstw utrudniały w ubiegłych latach brak właściwych podstaw kosztorysowania. Obecnie zostały opracowane i zatwierdzone nowe

normy kosztorysowe i cenniki na roboty montażowe. Jest to jednak dopiero pierwszy krok.

Koszty budownictwa zależą także od postępowości i ekonomiczności przyjętych rozwiązań projektowych.

Trzeba przyznać słuszną ostrej krytykę, jakiej na ogólnopolskiej naradzie architektów poddano obecną organizację i system pracy biur projektowych. Poważnym niedopatrzeniem ze strony władz centralnych jest dopuszczenie do tego, że ten niezadowolający stan rzeczy przeciąga się zbyt długo.

Powołana w ub. roku komisja rządowa dla uproszczenia pracy biur projektów pracowała zbyt powoli i wyniki jej pracy nie mogą być uznane za ostateczne i całkowicie zadowalające. Dlatego oprócz realizacji szeregu wniosków tej komisji zostaną wniesione rozpatrzone wnioski, nad którymi pracuje stowarzyszenie architektów polskich zmierzające do bardziej zasadniczej reorganizacji biur projektowych typu architektoniczno-budowlanego.

Dalszy rozwój budownictwa wymaga wzmocnienia prac naukowo-badawczych w dziedzinie techniki i ekonomiki budownictwa i produkcji materiałów budowlanych, urbanistyki i architektury oraz ścisłego powiązania tych prac z praktyką. Wymaga to prawidłowej organizacji instytucji naukowo-badawczych, zapewnienia warunków ich rozwoju i możliwości prowadzenia prac doświadczalnych. Katedry i zakłady naukowe wyższych uczelni często przekształcają się w prawdziwe biura projektowe lub placówki usługowe, zamiast skierować badania na istotne, podstawowe problemy. Wniosek w sprawie powołania wzorem ZSRR i NRD, niewielkiej liczby, ale skupiającej najlepsze siły naukowe Akademii Architektury i Budownictwa, zasługuje na poważne rozpatrzenie.

Szeroka wymiana doświadczeń na równi z wymianą handlową sprzyja pokojowemu rozwojowi gospodarczemu wszystkich krajów i utrwała pokój między narodami. Obok szerokiej informacji i popularyzacji osiągnięć zagranicznych, należy organizować wyjazdy i wycieczki specjalistów dla zapoznania się na miejscu z przodującymi osiągnięciami zagranicy.

Krajowa Narada Budownictwa w swoim stadium przygotowawczym wywołała już wiele twórczych inicjatyw, zrodziła wiele wniosków, wiele nowych i śmiałych myśli. Wszystkie wnioski i myśli, rzucane na naradzie i w dyskusjach, poprzedzających naradę, zostaną starannie rozpatrzone i z całą pewnością większość z nich zostanie zrealizowana. Pozwól sobie wyrazić przekonanie, że dyskusja w sekcjach i na plenum narady i realizacja jej wniosków, przyczyni się do podźwignięcia naszego budownictwa na wyższy poziom.

Komunikat Kominformu

(Dokończenie ze str. 1)

resów klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, mobilizowała mas ludowych do walki przeciwko niebezpieczeństwu wojny i jednocześnie będą rozpatrywały sprawy współpracy z partiami i rurtami o orientacji socjalistycznej, jak również z innymi organizacjami, dążącymi do utrwalenia pokoju i demokracji i socjalizmu.

KOMITET CENTRALNY BULGARSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII CZECHOSŁOWACJI

KOMITET CENTRALNY FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KOMITET CENTRALNY RUMUŃSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KOMITET CENTRALNY WĘGERSKIEJ PARTII PRACUJĄCYCH

KOMITET CENTRALNY WŁOSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

MOJE TRZY GROSZE

Zaczął się od trzech felietonów Eugeniusza Pauksta w „Expressie Poznańskim”. Nie mam zamiaru ustosunkowywać się do tonu czy też do słuszności lub niesłuszności oceny „rangi” życia kulturalnego w Poznaniu, zawartych w owych felietonach. Faktem jest jednak, że te właśnie felietony stały się punktem wyjścia dyskusji, w której głos zabrali na łamach miejscowych pism i w radio — literaci, bibliotekarze, dziennikarze, satyrycy... Nie mam również zamiaru rozstrząsać poszczególnych wystąpień. Nie wiem, o ile niektóre zarzuty pod adresem ludzi i czynników „odpowiedzialnych za kulturę” są słuszne. Moje „trzy grosze” nie będą więc wtrącaniem się w personalne czy „adresowe” spory.

Chcę powiedzieć, że nie podobają mi się ta dyskusja. Nie jestem wrogiem dyskusji — przeciwnie jestem zwolennikiem twórczego ścierania się poglądów, któremu może towarzyszyć nawet ostra wymiana zdań, błyskotliwa polemika etc. Przypuszczam jednak, że dyskusja rozpoczęta felietonami Pauksta takich znamion nosi niewiele; przynajmniej, że każdemu, kto śledzi jej bieg nasuwa się pytanie dość naturalne: jaki jest cel tej dyskusji?

Czyżby tym celem miało być udowodnienie, że winę za wszystko co niedobre w poznańskiej kulturze ponosi Eugeniusz Pauksta? Absurdalne byłoby takie twierdzenie. Przecież nie jeden człowiek, nawet jeśli jest przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji, tę kulturę tworzył!

Oczywista, jego działalność (właśnie: działalność!) ma niemałe znaczenie i Pauksta istotnie niemało zdziałał. Ale ową kulturę tworzą masy — w tym i bibliotekarze i literaci (literatów przepraszam jeśli uważają, że im taka kolejność uwłacza...), świetli-cowi i referenci KO, muzycy i aktorzy, plastycy i dziennikarze. Czy słuszne jest czynienie odpowiedzialnym za stan kultury poznańskiej nawet nie Wojewódzkiej Komisji, ale jednego człowieka? Ergo: czy — gdyby Pauksta (założmy) odsunął się od działalności nastąpiłoby uzdrowienie stosunków i kultura w stołecznym mieście Poznaniu tudzież w Wielkopolsce zakwitłaby jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki? Nie ludźmy się. Takich różdżek nie ma.

Nie moją rzeczą jest stwierdzać ile osobistej odpowiedzialności ciąży na przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Kultury, sądzę jednak że jeśli można przymierzać tę odpowiedzialność do Pauksta — można i do innych „kulturoodrotwórców” czy „kulturoodtwórców”. Można i do każdego z nas, który ma choć trochę poczucia rzeczywistości.

Stanowczo „paukstobicie” traci partykularizm.

Są sprawy wymagające wyjaśnienia, bezsprzecznie.

Jeden z działaczy, z pewnością lepiej ode mnie zoriento-

W ostatnich dniach na łamach naszego dodatku niedzielnego „Nowy Świat”, w „Gazecie Poznańskiej” i na fali poznańskiej P. R. rozwinęła się dyskusja poruszająca zagadnienia „organizacyjne” kultury w Poznaniu. Otworzył tę dyskusję Eugeniusz Pauksta, felietonista „Expressu Poznańskiego”, seria 3 felietonów pt. „Polemiki i problemy”.

Nie czekając na najbliższy dodatek niedzielnego — już dziś zamieszczamy dwa następne głosy w dyskusji, w nadziei, że przyczynią się one choć w części do wyjaśnienia sprawy, i — o co nam chodzi przede wszystkim — pchnięcia dyskusji na szersze wody w interesie rozwoju życia kulturalnego Poznania i Wielkopolski.

wany w „specyfice” poznańskiego środowiska, zapytany co sądzi o toczącej się dyskusji, odpisał:

— Widzicie... Zabierają głos ci, którzy nie wszystko wiedzą...

Sądzę, że to nie jest dobrze. **Powinni wiedzieć.** Skutki nieznanostki faktów i towarzyszących im okoliczności — była — mszczyć się w postaci niesłusznych ocen, niesłusznych wystąpień w dyskusji. Tym bardziej: trzeba wyjaśnić. Może nawet przekonać.*)

Myślę, że jeśli Guzy czy Scisłowski, jeśli Odojewski czy Naganowski nie mają racji — to trzeba ich o tym przekonać. Nic nie stoi na przeszkodzie, by uczynił to sam mimowolny inicjator dyskusji — Eugeniusz Pauksta, oczywiście o ile nie da się ponieść atmosferze, jaka — niezależnie od intencji jej uczestników — wokół dyskusji się wytwarza. Znamiona nagonki bowiem nie oznaczają jej samej.

Myślę poza tym, że w ostatecznym rozrachunku nie o to chodzi, by „rozliczyć się” z Pauksta czy kim innym, nie o to, by grzebać się w popiołach starych nawyków administracji kultury, czy tp., jakkolwiek i te sprawy nie są bagatelne.

Jeśli bowiem chcemy pchnąć sprawę naprzód, nie utknąć na zakręcie krytyki i samokrytyki błędów popełnionych, nie poprzestać na rozdzieraniu

*) Zdanie to podzielała autorzy listów do Redakcji: Julian Gostawski i St. Mrowiński.

szat — trzeba zadać sobie podstawowe pytanie: co dalej? Jak, czym wysiłkiem, jakimi metodami i środkami podnieść rangę kulturalną poznańskiego środowiska?

Czy to jest proste?

Nie. To proste nie jest choćby dlatego, że pojęcie życia kulturalnego jest bardzo szerokie, nawet jeśli personifikować je tylko literatem, plastykiem, muzykiem, bibliotekarzem, aktorem itp.

Nie. To nie jest proste, gdyż sporo jest problemów do rozwiązania i w poznańskiej literaturze, i w teatrze, i w operze, i w plastyce itd., itd.

Nie. Nie jest to proste, bo trzeba będzie szczerze sobie w oczy spojrzeć, nazwać rzeczy po imieniu. To bywa niemiłe, jest jednak konieczne. Praktyki prawienia sobie komplementów, poklepywania się po plecach przy utajonej zawiści — nie zdały egzaminu. Nie zdały również egzaminu próby utrzymania za wszelką cenę istniejącego stanu rzeczy — wówczas bowiem nie ma mowy o jakimkolwiek postępie.

Wydaje mi się, że jeśli za cel toczącej się dyskusji przyjmie się odpowiedź na pytanie: „co dalej?” — można będzie wspólnymi siłami pchnąć sprawę naprzód. Przecież o to chyba nie tylko dyskutantom, ale wszystkim nam chodzi.

I do takiej dyskusji — zapraszamy. Nie tylko literatów.

Dyskusja trwa...

Józef KONECKI

Egon Naganowski

O trudnej sztuce krytykowania*)

Tak się złożyło, że w ostatnich miesiącach przebywałem przeważnie poza Poznaniem. Musiałem leczyć się w podgórskich uzdrowiskach, skazany przez doktorów na roślinny żywot wzorowego kuracjusza, który je, śpi, chodzi na spacer i zabiega i wydaje się sobie straszliwym dżokierem. Kiedy raz w warunkach głębokiej konspiracji napisałem artykuł do „Trybuny Ludu”, nie minęła mi stanowcza reprimenda ze strony naczelnego lekarza sanatorium. Dałem więc za wygraną i przestawiłem się zupełnie na konsumowanie dóbr kulturalnych w jedynie dostępnej dla mnie formie — książek i prasy. Siedząc w krynickiej kawiarni, a potem na ławce między kudowską pijalnią a tak zwanym „Zameczkiem” wertowałem z rosnącą radością nasze pisma literackie, pełne zażartych dyskusji i szalonych artykułów o niespotykanej dawniej odwadze.

Okazało się nagle, że ludzie potrafia samodzielnie myśleć, że samodzielne myślenie nie musi być przedsięwzięciem prawie że kontrrewolucyjnym. Pod błękitnym marcowym niebem — a byłaby dni tak jasne i promienne, że aż wiekowie panie z sanatorium wydawały się mniej starożytne — człowiek prostował ramiona i powiadał sobie z ulgą — nareszcie wracamy na naturalną drogę — pisarz i publicysta może spełniać swe najistotniejsze zadanie, potęgając na mówieniu prawdy niejednostronnej, choćby gorzkiej, lecz w sumie zbawiennej.

Na kudowskim wygnaniu doszły mnie też pierwsze siochy, że również w Poznaniu zaczyna się żywsza dyskusja kulturalna, że tam, gdzie przedtem jedynie Pauksta i raz po raz Kogut i Prorok usiłowali sprokować polemikę prasową, coś się w końcu ruszyło. Trochę tu pomocy krytycznej gło sy z zewnątrz, ale ostatecznie nie było w tym nic złego, skoro — jak wiadomo — przyjezdni widzą przeważnie ostrzej i więcej niż ludzie miejscowi. W imieniu tych ostatnich wystąpił oczywiście niezmordowany felietonista „Expressu” Eugeniusz Pauksta,

z którym starli się potem Kogut, Odojewski i Korczak utrzymując nie bez pewnej racji, że najruchliwszy pisarz i publicysta naszego regionu patrzył niejednokrotnie zbyt optymistycznie na stan i rozwój poznańskiego życia kulturalnego. Nie będę się tu wdawał w szczegóły, nie będę rozstrzygał, który z dyskutantów w czym miał słusznosc po swojej stronie, a w czym nie, bo nie o to mi w danej chwili chodzi. Wystarczy, jeżeli stwierdzimy, że głosy wspomnianych autorów nie wykraczały poza ramy przyjęte w przyzwolonej i twórczej polemice. Mimo pewnej złośliwości, która każdej dyskusji przydaje pieprzu i soli, czuło się, że dyskutantom chodziło w zasadzie nie o dokuczenie sobie nawzajem, lecz o dobro sprawy. Wprawdzie wobec wielkiej, zaiste rewolucyjnej fali krytyczno-„rewizjonistycznej”, idącej przez kraj, zagadnienia poruszane zarówno przez Pauksta, jak i jego oponentów, wydawały mi się niezawse pierwszoplanowej wagi, nie były wolne od prowincjonalnych zawężeń, ale tak czy inaczej, tocząca się dyskusja szła w słusznym kierunku i napawała otuchą na przyszłość.

Pierwszym — moim zdaniem: niepożądanym — zgrzytem był dopiero artykuł Piotra Guzgo, drukowany 1 kwietnia w „Nowym Świecie”. Przeczytałem go na nierozpakowanych walizkach nazajutrz po przyjeździe z Kudowy i muszę przyznać, że jego ton uderzył mnie bardzo niemiło. U Guzgo miejsce rzeczowej polemiki zaczęła zajmować osobista inwektywa na nutę: „Co się stało, panie Pauksta, z próbnym numerem poznańskiego pisma kulturalnego...”, pady takie słowa jak „narcyzm”, „kwietyzm” i „megalomania”. Sprawa niedosłowności pisma, które Pauksta miał rzekomo stopedować w ostatniej chwili przed ukazaniem się numeru, Guzy poświęcił też drugi, znacznie spokojniej napisany, choć pełen ciężkich zarzutów artykuł z dnia 15 bm. Czy te zarzuty pod adresem nie wymienionego tym razem z nazwiska Eugeniusza Pauksta są słuszne?

Z tego co wiem o nieszczęsnej sprawie „Nurtu” ani młodzi, zapaleni redaktorzy próbnego numeru, ani Pauksta, ani wreszcie przedstawiciele zainteresowanych władz z KW PZPR na czele nie byli tu zupełnie bez winy. Ale znów nie o to mi chodzi. Jestem bowiem świecie przekonany, że wszyscy razem działali w najlepszej wierze, że osobiste ambicje (któż ich nie posiada!), choćby nawet grały pewną rolę, nie zadecydowały o smutnym losie wydawniczego przedsięwzięcia. Dlatego właśnie ton pierwszego artykułu Guzgo zrobił na mnie tak przykre wrażenie. W najostrejszej polemice obowiązują fair play, nie wolno używać chwytów sprowadzających dyskusję do poziomu osobistej polajanki. I to tym bardziej w stosunku do pizara, który zdarł sobie zdrowie nie tylko przez stworzenie dziełwiciu obszernych powieści w przeciagu niecałych dziewięciu lat, lecz również, może w większym stopniu, przez ofiarą i bezinteresowną pracę społeczną dla dobra kultury naszego regionu. Guzgo usprawiedliwia tylko fakt, że sam nie zawsze rozumie istotnego znaczenia słów, którymi uraczył adresata. Bo, jeśli mnie pamięć nie myli, „kwietyzm” (od łac. quies = spokój) oznacza bierny, kontemplacyjny stosunek do życia, a tego chyba Pauksta nie można zarzucić. Przeciwnie — Pauksta robi może za wiele, w zbyt wielu sprawach się angażuje i stał nie tylko by nie dziwnego, gdyby gdzieś byka strzelił. W każdym razie ewentualne błędy popełnione przez autora „Srebrnej ławicy” nabierają w tym kontekście nieco innego charakteru i nie upoważniają w żadnym wypadku do używania obraźliwych zwrotów. Naprawdę trudno przypuścić, aby ktoś z narcyzmu, to jest zakochania się w sobie, poświęcał tyle cennego czasu dla ogółu, aby jedynie dla dogodzenia swej megalomanii zajmował się rozlicznymi sprawami i problemami Komisji Kultury WRN, które nie da-

ją sławy, a za to przysparzają moc kłopotów. Pauksta może się dziś z powodzeniem zapytać: „Po co jadłem tę żabę” — i zaiste nikt nie odmówi mu słuszności.

W atmosferze wytworzonej przez pierwszy artykuł Guzgo stał się też możliwy nad wyraz niesmaczny „List otwarty do Eugeniusza Pauksta — literata”, napisany przez bibliotekarza Zygmunta Bielaję z Konina („Gazeta Piel.” z 5.IV.br.). Nie uczestniczyłem w owej naradzie w KW, o której pisze ob. Bielaj i nie wiem, jak się na niej zachował Pauksta. Niektórzy nawet oświadczali, że rzeczywiście tak się miały, jak to ob. Bielaj przedstawiał. Ale mniejsza z tym. Przyjmijmy, że Pauksta wobec przydługiego przemówienia jednego z bibliotekarzy rzeczywiście ponosił nerwy i że inni bibliotekarze mogli się tym poczuć urażeni. Ludzie z tak zwanej prowincji są bardzo wyczuleni na sposób traktowania ich spraw i bolączek przez ludzi z większych miast i wcale się temu nie dziwie. Mamy niekiedy skłonność do niedoceniania kłopotów i niewdzięcznej, a ciężkiej pracy terenowych działaczy kulturalnych, dla których brak gwoździ lub dziura w dachu urasta czasami do zasadniczego problemu, decydującego o niepowodzeniu najcenniejszej inicjatywy. Niewątpliwie łatwiej jest budować gmach kultury w Poznaniu czy Warszawie, niż w małym miasteczku czy zapadłej wsi. Wszystko to przynajmniej kładę na szalę. Czy jednak jakichś faul pas ze strony Pauksta dawało ob. Bielajowi prawo do wyciągania z tak drobnego incydentu tak daleko idących wniosków, stawiających pod znakiem zapytania cały obywatelski i literacki dorobek pisarza? Gdzie tu proporcje, gdzie elementarne poczucie sprawiedliwości?

Rozumiem słuszną i śmiałą krytykę, gdy taka krytyka jest potrzebna. Przemienię już, na szczęście, czasy, kiedy różne osoby chadzały w aureoli nietykalności. Rozumiem, że ob. Bielaj chwycił za pióro, skoro w imieniu kolegi-bibliotekarza poczuł się dotknięty. Nie rozumiem natomiast krzywdzących uogólnień i wycieczek osobistych, jakich się dopuścił, nie rozumie demagogiczno-protekcjonalnego tonu, użytego przez dziwnego moralistę, który nota bene uprawiał wielce niemoralny proceder: według własnych słów „wpychał” czytelnikom w ręce książki Pauksta, mimo że praktyka bibliotekarska dawała mu rzekomo pełne prawo, by je uważać za „nudne, jałowe i deklaratywne”. Jako heroiczny propagator czytelnictwa uszczęśliwiał nimi opanych delikwentów — musiał, biedacy, brać powieści Pauksta, czy chcieli, czy nie chcieli. Ładna historia! Nie należy jej to o ob. Bielaju świadczyć, podobnie jak i ten „list otwarty”, którym usiłował zdyskredytować poważnego człowieka. Tak nie wolno, nawet gdy tym człowiekiem jest tylko... pisarz! I to nie ma też nic wspólnego z odważną krytyką!

Z kolei w numerze „Gazety Poznańskiej” z 10 bm. ukazał się „List do Eugeniusza Pauksta” podpisany przez red. Józefa Siemka.

Wszyscy ludzie, z którymi rozmawiałem o sprawie Pauksta — a było ich kilkudziesięciu — nie kryli swego oburzenia z powodu opublikowania listu ob. Bielaj. Czy podzielał ich zdanie? Tylko o tyle o ile. Osobiście uważam, że nie można nikomu odmawiać prawa wypowiedzenia się, choćby jego głos zawierał tylko cząstkę prawdy. Moim zdaniem było natomiast ze strony redakcji grubym nieaktym, że drukując „List otwarty” w całości nie zaopatrzyła go w krótki redakcyjny komentarz, który by zwrócił uwagę na niewłaściwy ton i niedopuszczalne wnioski, wyciągnięte przez autora. W

(Ciąg dalszy na str. 4)

*) Artykuł ten, złożony w naszej redakcji w dniu 16 bm., nadany został we fragmentach na fali poznańskiej PR w dniu 17. 4. (Red.).

Oskarżam = Bronię...

„Prokurator Generalny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej strzeże praworządności ludowej, czuwa nad ochroną własności społecznej, zabezpiecza poszanowanie praw obywateli”.

(Art. 54 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej)

Góra z górą się nie zejdzie, ale...

Właśnie! Z Jankiem nie widziałem się od 7 lat. Przed tygodniem spotkałem go w „Domu Książki” w Poznaniu. Przeglądał właśnie wydawnictwa prawnicze. Poznałem go od razu...

— Co porabiasz? — zagadnąłem.

— Jestem prokuratorem w K.

— A to z ciebie wielka szyszka! Muszę się z tobą liczyć, bo możesz...

— Nie wygłupiaj się! — przerwał, uśmiechając się Janek. — Czy ty rzeczywiście w prokuraturze widzisz tylko człowieka, który oskarża przed sądem?

— No, niekoniecznie. On prowadzi śledztwo, przyczynia się do wykrywania i ścigania przestępstw, strzeże porządku publicznego.

— Tak, ale to jeszcze nie wszystko...

Kolegium Orzekające przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kaliszu ukarało klerownickę Gosiody GS w Stawiszynie, ob. J. R. grzywną 300 zł za to, że w dni bezmięsne sprzedawała wędliny i wyroby mięsne. Prokurator Powiatowy w Kaliszu, działając w trybie nadzoru ogólnego, zaskarżył do Prezydium WRN orzeczenie Kolegium. Okazało się, że ob. J. R. została ukarana niesłusznie, ponieważ otrzymała zezwolenie od Prezydium MRN w Stawiszynie na sprzedaż wspomnianych towarów w dniu targowym, który był równocześnie dniem bezmięsnym. Prezydium WRN uchyliło orzeczenie i przesało do ponowne-

go rozpatrzenia. W rezultacie ob. J. R. została uniewinniona.

„Rolnik ob. B. K. z Krzeszowa został przez Kolegium Orzekające w Czarnkowie ukarany grzywną 500 zł za zaległość w dostawach ziemniaków (675 kg). Na skutek zaskarżenia orzeczenia przez Prokuratora Powiatowego w Czarnkowie ob. B. K. został uniewinniony. Uzasadnienie: zaległości powstały z winy władz gromadzkich, które pierwotnie ustaliły obywatelowi B. K. plan obowiązkowych dostaw ziemniaków niższy niż należało. Później wykryto omyłkę. Niemniej ob. B. K. nie wiedział o tym, bo nie został poinformowany i był nawet przekonany, że wykonał plan z nadwyżką.

„Do Wydziału Skarg i Zażeń Prokuratury Wojewódzkiej zgłosił się ob. W. K. z Poznania. Złożył on zażalenie na Ośrodek Doświadczalno-Reprodukcyjny Centralnego Zarządu Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Witaszynie, pow. Jarocin.

Placówka ta mimo wyroku Sądu Powiatowego w Poznaniu zwrękała z zapłatą należności 630 zł (wynikających ze stosunku pracy). Na skutek interwencji Prokuratora Powiatowego w Poznaniu ob. W. K. wypłacono 908 zł (należność wraz z odsetkami).

„Kolegium Orzekające przy Prezydium PRN w Kępnie nałożyło grzywnę 200 zł Czesławowi Krzemieniowi, który uderzył pełniącego swe obowiązki bieltiera PKP, ob. S. K. Prokurator zaskarżył orzeczenie, ponieważ Krzemień dopuścił się przestępstwa, które powinno być rozpatrywane w postępowaniu karno-sądowym, a nie karne-administracyjnym. (Krzemień za swój czyn jest zagrożony karą więzienia do lat 5.)

Na podstawie przytoczonych przykładów można śmiało po-

wiedzieć, że oprócz ścigania przestępstw zadaniem prokuratury jest wkraczać wszędzie tam, gdzie jest łamana praworządność ludowa, gdzie skrzywdzono obywateli, gdzie zagrożone zostało dobro społeczne.

W trybie nadzoru ogólnego prokuratura czuwa, by ustawy i akty prawne władz centralnych nie były łamane i to zarówno przez organa władzy, instytucje i przedsiębiorstwa, jak i poszczególnych obywateli.

Zródłem wiadomości o faktach naruszania praworządności — są przede wszystkim skargi i zażalenia. W ub. roku np. Prokuratura Wojewódzka rozpatrzyła ponad 700 skarg i zażeń obywateli, z czego 31 skierowano do śledztwa. Zażalenia wskazujące na łamanie praworządności przyjmują się bezpośrednio od obywateli i załatwia bezpłatnie.

O faktach łamania praworządności prokurator dowiaduje się poza tym z wyników przeprowadzonych śledztw i dochodzeń, z wyników czynności nadzoru ogólnego, jak badanie przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy, badanie działalności kolegiów orzekających, analizy uchwał rad narodowych i przyzwołów (czy są zgodne z obowiązującymi przepisami prawa), nadzoru nad działalnością organów inspekcji pracy, nadzoru nad działalnością rad narodowych w sprawach obowiązkowych dostaw wsi itp.

Teraz rozumiem w pełni, że prokurator stoi na straży naszych praw, że dba o zabezpieczenie sprawiedliwości społecznej. Dowiedziałem się również, że prokurator nie tylko oskarża przed sądem, ale także jeśli wyrok sądu jest krzywdzący dla obywatela — wyrok ten zaskarża.

Czy wszyscy wiedzieliśmy o tym?

M. HALIŃSKI

Na stacji kolejowej w Miłostawie znajdują się trzy zegary (na budynku dworcowym, przed peronem i w poczekalni), ale każdy wskazuje inną godzinę. Oto treść jednej z naszych notatek krytycznych nadesłanych przez korespondenta Józefa Stępińskiego.

Odpowiedzi na nią, zawierającą bliską stroną maszynopisu, nie będący cytować; ograniczamy się tylko do jej meritum. A więc: na stacji w Miłostawie nie ma trzech zegarów, lecz tylko dwa, przy czym rzeczywiście zdarzyło się, iż wykazywały one różnicę czasu, ale uchylenie to, które nastąpiło na skutek silnych mrozów, zostało szybko zlikwidowane.

To nie wszystko jednak. Autor odpowiedzi zawiadamia redakcję w sposób przypominający konspiracyjny szepot, że „ów korespondent Stępiński już od dłuższego czasu jest złośliwie i wrogo ustosunkowany do załogi tutejszej stacji“.

Czytamy dalej: „Dowiedziałem się, że ob. Stępiński podczas okupacji był bardzo wiernym sługą hitlerowców...“ Tu następuje bogata kolekcja niemiłej wybrednych i ciężkich zarzutów. Podpis: Czesław Robaszewski — zawiadowca stacji.

Wiele czasu poświęciliśmy na doelekanie i badanie zarzutów oraz na rozmowy z ludźmi. I żal, i nie smutka tych dni. Żal, bo ślad okazywał się fałszywy, ponieważ oprócz wzbogacenia swej wiedzy o możliwościach ludzkiej złośliwości nie dowiedzieliśmy się niczego nowego. Nie szkoda — bo obroniliśmy człowieka przed lekimi maciekami oszczerstwa, udało nam się rozbić mur złośliwej plotki zanim zdążył on zasłonić sobą człowieka. Nie chodzi mi tu o problem przyjęcia krytyki przez owego zawiadowcę stacji. Krytyki — to w gruncie rzeczy za mocne słowo. Raczej może wskazania na drobne uchybienie, niedopatrzanie, w związku z którym przecież nie ma potrzeby używania mocnych słów, domaganie się konsekwencji itp. Ot, życzyliwa uwaga. Chodzi mi o rzucanie słów noszących ciężar brukowca. O ustalanie postawienia znaku równania między formułowaniem sądów i podejrzeń, a zabawą z lat chłopięcych, polegającą na ciskaniu kamyczków w wodę. One zawsze tonęły bez śladu, a słowa niestety nie chcą. Raz wyrzucone, wiodą własny żywot. Garska słów tego typu, jakie cytowaliśmy wyżej, bez specjalnego wysiłku ich autora szybko nabiera niszczycielskiej mocy lawiny, o ile nie uda się w porę zatrzymać ich biegu.

Jeszcze jeden przykład. List był zatytułowany: „Więcej troski o człowieka“. Poddano w nim krytycznej ocenie pracę sprzedawcy w sklepie GS w Kotli (powiat Jarocin), która nie wydaje klientom reszty, jest nieuprzejma, opryskliwa. We wnioskach autor pisze: ludność Kotli na domaga się usunięcia sprzedawczyni Filomeny Perzakowej.

PZGS w Jarocinie odpowiada: rozmowy przeprowadzone z wieloma klientami sklepu zadają kłam zarzutom. Najciekawsze jest to, że podpisany pod listem Ryszard Marciniak stanowczo zaprzecza, jakoby kiedykolwiek pisał list z zażaleniem na sprzedawczynię Perzak.

Tu mamy już wypadek szczególny. Nie wyrażonej złośliwości. Pieniączywa, który nie osiągnął wprawdzie klasy mistrzowskiej, a zaczyna dopiero trening w opluwaniu, nie dawało satysfakcji oczernienie sprzedawczyni i spreparowanie powiedzmy anonimowym, występującego w większości jako rodzony brat tchórzostwa. On wolał skryć się przy tym za parawan cudzego nazwiska i spoza niego obserwować efekty.

Nie widzę specjalnej różnicy między pierwszym przytoczonym wyżej wypadkiem a drugim. Oba wyrosły na tym samym chybą gruncie i oba określić można jednakowoż mianem: tak zwanego opluwania. Nie byłoby powodu do alarmowania, gdyby ta szczególna forma wyzywania się nie przynosiła nam szkody. Pomijając fakt rozbrajania ludzi, demobilizowania i załamania ich, stratę czasu tych wszystkich, którym złośliwość innych każe angażować się w rozpatrywanie niejednokrotnie mocno zasypianych węzłów, warto zwrócić uwagę na antynormalny aspekt postępowania tych

wszystkich, którzy skrzętnie strzegą z siebie odpowiedzialność za wszystko co zle wokół nich i obarczają nią innych, osiągając przy tym taką perfekcję, że uważają, iż własnych słów nawet cenę im nie wypada. Z całą świadomością pisze, że jest to postępowanie niemoralne i nieetyczne, ponieważ przysparza niezadowolonych, zbledniętych cierpieniem. A, niestety, niechłubny bilans takich niezadowolonych cierpienia moralnych wcale nie maleje. Dba o to wszelkie maści kotturera, której aktywność polega w pierwszym rzędzie na obrzucaniu błotem i opluwaniu wszystkich i wszystkich w nadziei, że chociaż odrobina z tego zostanie, że nie wszystko da się usunąć.

Rzecz w tym więc, abyśmy nauczyli się wreszcie cenić własne słowa, abyśmy własnych sądów nie budowali na podszeptach i podsłuchach, abyśmy zrozumieli, że niektórzy lubują się w odkrywaniu cudzych — rzeczywistych lub domniemyanych — błędów i przywar po to, aby ukryć, albo usprawiedliwić własne; abyśmy zaczęli traktować nieodpowiedzialne, nieprześląsne, złośliwe napaści tak, jak na to zasługują.

H. JANTOS

W poszukiwaniu rzeczywistego obrazu...

W szerokiej dyskusji poprzedzającej przygotowania do Krajowej Rady Budownictwa szczególnie mocno stawia się sprawę ograniczenia biurokracji, hamującej wywołanie inicjatywy kadr budowlanych. O słuszności takiego stanowiska świadczy choćby fakt, że przepisy regulujące zasady inwestycyjne w naszym budownictwie składają się aż z 4 tomów o 2440 stronach, co oczywiście wyklucza możliwość zapamiętania ich i niezmierznie utrudnia rozeznanie się w gąszczu papierów i przepisów.

To samo dotyczy sprawozdawczości, przy czym przeprowadzona ostatnio reforma w budownictwie większym, zamiast uprościć, jeszcze bardziej sprawozdawczość skomplikowała.

Na wielkie zadania budownictwa w planie 5-letnim patrzymy poprzez doświadczenia ostatnich lat. Centralny Zarząd Budownictwa Wiejskiego, który zastąpił dawny Zarząd Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych, ma za sobą 6 lat doświadczeń pracy byłych BPP. W ostatnim roku Sześciolatki plany nie zostały wykonane. W skali ogólnopolskiej osiągnięto tylko 94,2 proc. planu, przy czym najpoważniejszym zagadnieniem stało się tutaj niewykonanie planu obniżki kosztów własnych. Tu bowiem najbardziej „nawaliły“ BPP. Zamiast przewidywanej akumulacji 3 proc. powstała strata wynosząca 9,8 proc. Wyraża się to sumą 219 mln. złotych. Jest to więc zagadnienie bardzo ważne i trzeba się nim jak najskrupulatniej zająć.

Województwo poznańskie miało wprawdzie trochę lepsze wyniki od przeciętnej ogólnokrajowej. Straty wynosiły tu 6,2 proc., co dało jednak około 12 mln. zł straty, zamiast planowanego zysku. Ileż można było za to zbudować więcej szkół, mieszkań, zabudowań wiejskich?

Często zganiana winę na złe wskaźniki, na zbyt wygórowane zadania. Sumaryczny obraz rzeczywiście mógłby sugerować takie zdanie. Zaprzeczają temu jednak dziesiątki wypadków wykonania planowych zadań obniżki kosztów własnych przez poszczególne BPP w Polsce. W województwie poznańskim trzy budowlane przedsiębiorstwa powiatowe zamknęły rok ubiegły bez strat. W jednym zaś wypadku (BPP Konin) osiągnięto zysk ponadplanowy. Wypadki te dowodzą, że przy dobrych chęciach i właściwej organizacji planowane zadania można wykonać, a nawet przekroczyć.

Decydują o tym ludzie i tylko ludzie. Nie możemy mówić, że BPP Gniezno czy Poznań, które dały kilkumilionowe straty, pracowały w gorszych warunkach. Zresztą przedsiębiorstwa te za trzy pierwsze kwartały ub. roku wykazywały rze-

W referacie wygłoszonym na warszawskiej naradzie aktywnego I sekretarza KC PZPR, Edward Ochab, podał między innymi dwie sumy wydatków: nie więcej niż 5 miliardów rocznie możemy przeznaczyć na poprawę plac i rent i ponad 12 miliardów złotych wydamy w bieżącym roku na cele obronne.

Być może, iż zestawienie tych dwóch sum budzi u niektórych pewne wątpliwości. No, bo właściwie przecież tyle się mówi i pisze o odprężeniu w sytuacji międzynarodowej, a jednocześnie nasze wydatki na cele obronne przeszło dwukrotnie przewyższają wydatki na poprawę plac i rent. Może więc suma przeznaczona na podniesienie obronności naszego państwa mogłaby być mniejsza?

Zanim odpowiemy na to pytanie, przypomnijmy sobie, że źródłem niewątpliwie panującego dziś w sytuacji międzynarodowej odprężenia, były konkretne fakty, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich kilku lat: od zakończenia wojny w Korei po przynajmniej, a na XX Zjeździe KPZR kończąc. By odprężenie mogło czynić dalsze postępy, by mogło się pogłębiać i rozszerzać — potrzebne są dalsze konkretne fakty — konkretne postanowienia sprzyjające likwidacji napięcia i rozszerzające możliwości pokojowej współpracy. Potrzebne są przede wszystkim takie postanowienia,

które przyczyniłyby się do odbudowy zaufania w stosunkach między wielkimi mocarstwami. Dlatego z taką uwagą śledzimy przebieg prac Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ. Coż bowiem skuteczniej, niż porozumienie w sprawie rozbrojenia, mogłoby przyczynić się do odbudowy zaufania w stosunkach międzynarodowych? Jakie postanowienie nie lepiej niż właśnie w sprawie rozbrojenia mogłoby stworzyć korzystne warunki do rozwiązywania trudnych zagadnień polityki międzynarodowej, takich, jak na przykład problem niemiecki?

Polskiej opinii publicznej trudno zrozumieć wniosek rządu amerykańskiego do Kongresu w sprawie podwyższenia budżetu ministerstwa obrony o

dalsze 550 milionów dolarów, ponieważ wniosek taki jest wyrażonym zadokumentowaniem kontynuowania polityki wyścigu zbrojeń. A przecież w pracach Podkomisji Rozbrojeniowej idzie o położenie kresu temu wyścigowi. Jak pogodzić z amerykańskim planem złożonym tej Podkomisji wypowiedź generała Gruenthera, szefa sił zbrojnych bloku atlantyckiego, który domaga się szybszego tempa w formowaniu zachodnio-niemieckiej armii? A także i rząd NRF powoli lecz uparcie zmierza do remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Cóż stąd za wnioski? Myślby się ten, kto by negował wyraźne oznaki rozwoju pokojowej współpracy między państwami. Będem byłoby nie zdawać sobie sprawy z ich wielkiego znaczenia. Lecz karygodnym błędem byłoby sądzić, że wobec tych oznak odprężenia można już nasze bezpieczeństwo uznać za całkowicie ugruntowane. Nawiązaniem byłoby mniemać, że w ciągu ostatnich kilku tygodni i miesięcy znikły agresywne siły imperializmu. Że nie mają już one najmniejszego zamiaru podważać naszego ustroju przy pomocy różnych metod. Wśród tych metod organizowanie wywiadu, przetrzymywanie do nas szpiegów i dywersantów, różne formy dywersji i sabotażu, a przede wszystkim natychmiastowe dyskontowanie na swoją korzyść braku naszej czujności — to rzeczy znane i nie zwalnia nas od przypuszczeń, że metody te nie będą uprzedzone w przyszłości. Dopóki nie rozbroją się ci, którzy nam zagrażają, dopóki nie zrezygnują ze swoich planów wojennych — my także nie możemy się rozbroić. Nie możemy w żadnym wypadku ostatecznie naszego potencjału obronnego, a przeciwnie — musimy go wzmacniać. Musimy zdobyć się na przenikliwość, tym większą i tym głębszą staranność w umacnianiu naszego bezpieczeństwa, im bardziej wierniejsze będą metody wrogich nam sił.

Naszym dążeniem jest nadal przyczyniać się do zbudowania stosunków między obu systemami na zasadach pokojowego współzawodnictwa. Tegoroczny budżet MON przewiduje dalsze zmniejszenie wydatków w porównaniu z rokiem ubiegłym. Niemniej jednak, w naszym przekonaniu, odprężenie w sytuacji międzynarodowej, którego oznaki witamy ze szczerą radością, nie weszło jeszcze w taką fazę, która pozwalałaby na redukcję wydatków na cele obronne poniżej określonego minimum. Naszym obowiązkiem jest umacniać bezpieczeństwo naszego kraju. Znać to — najsukcesowniej udaremniamy realizację wrogich zamierzeń.

T. R.

Zabezpieczyć dzieci przed wypadkami drogowymi

Jak wynika z meldunków nadsyłanych ostatnio z całego kraju do Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego — ofiarami większości wypadków na drogach są dzieci. Np. w czasie od 27 marca do 3 kwietnia br. przejeżdżających zostało 12 dzieci, z których osiem zmarło.

W związku z tym Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego zwraca się do wszystkich rodziców, wychowawców przedszkoli i nauczycieli szkół o wzmożenie opieki nad dziećmi, zwracanie im uwagi na niebezpieczeństwo wynikające z zabawy na ulicach.

Radziecka ekspedycja na Antarktydzie



Statek flagowy ekspedycji — „Ob“ u wybrzeży Antarktydy. Fot. — CAF

O trudnej sztuce krytykowania

(Ciąg dalszy ze str. 3)

tej sytuacji red. Siemek w swoim artykule proponuje napadniętemu przeproszenie ob. Bielaży i wyrażenie mu wdzięczności „za tak śmiały głos „z dołu“. Czy to, aby nie trochę za wiele? Ob. Bielaż użył w stosunku do Pałuszki przymiotnika „bezczelny“, zmieszał autora „Znaków ognistych“ i laureata Nagrody Literackiej m. Poznania z błotem, pomógł go o pisanie tylko dla pieniędzy i za to wszystko red. Siemek z niewinną miną radzi znieślawionemu pisarzowi przeprowadzić samokrytykę. Szczerze mówiąc, świat się kończy!

„Ważne jest — pisze red. Siemek — by z tej kłótni coś dobrego wyrosło, coś zbudowało się... Nasza kłótnia, kłótnia w naszych czasach i na naszej ziemi powinna zawsze budować, rodzić i ożywiać“. Szusze, głęboko szusze! Obawiam się tylko, że jak tak dalej pójdzie, to z tej dyskusji, która się — niestety — w kłótnię przeradza, nie dobrego nie wyrósł. W każdym razie nie dobrego dla kultury naszego miasta i regionu. Aby przed tym przestrzec, zabrałem głos. Bądźmy złośliwi i dochwoni jak Kott, sarkastyczni jak Sandauer, ale na ilość boska, towarzysze, obywateli tudzież panowie — utrzymajmy właściwy poziom, poziom choć w połowie taki, jaki cechuje owych warszawskich dyskusantów i krytyków, na których się red. Siemek powołuje.

Oceniając człowieka, pisarza i jego dzieło pamiętajmy, że — jak powiadała Francuzi — „la critique est aisé et l'art est difficile“ — „krytyka jest łatwa, sztuka trudna“. Ale dobra i słuszna krytyka jest również sztuka. Oby ją wszyscy zainteresowani jak najprędzej posiadli. Egon NAGANOWSKI

CIKAWOSTKI ZE ŚWIATA



Domki campingowe na wystawie sprzętu wycieczkowego w Brukseli. Fot. — CAF

O tym, jak 45 tysięcy zł u-rasta do 200 tysięcy, pisze na łamach „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO“ (nr 96) Wacław Hyra. Chodzi mianowicie o budowę domków jednorodzinnych.

Członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej Osiedla Bankowców na Wybrzeżu, przystępując do spółdzielni wiedzieli, że:

„Cała ta rozkosz będzie kosztować 45 tys. zł. Z czego należy pokryć 30 proc., a resztę kredytu państwo. Spłata długu w okresie 15 lat. Wypadnie to około 200 złotych miesięcznie.“

Jednakże w kilka miesięcy później okazało się, że domek ma kosztować 65 tys. zł, po pewnym czasie cena podskoczyła do 120 tys., po następnym roku 143 tys., a obecnie koszt budowy domku oblicza się na 200 tysięcy złotych!

W związku z tym autor pisze: „Mimo woli nasuwa się pytanie, jaka fikcja się za tym kryje. Mimo woli nasuwa się pytanie, czy pod najwłaściwszym adresem państwo kieruje swą pomoc?“

Państwo ludowe pomaga rozwojowi spółdzielczości, ale... Ale jeśli zbierze się kilku lub kilkunastu ludzi i każdy z nich wpłaci pewną określoną kwotę i nie więcej, czy to jest spółdzielnia?

Czy wreszcie nie należałoby pomyśleć o typowych i tanich projektach domków? O szerokim zastosowaniu miejscowych surowców i wykorzystaniu prefabrykatów? O organizowaniu prawdziwych spółdzielni budowlanych, warujących osobisty wkład pracy członków? O realnych możliwościach pomocy państwa tym, którzy na to naprawdę zasługują?“

Z warszawskim Metro było tak. Budowało się i wszyscy o tym wiedzieli. Potem się budowało i (oficjalnie) nikt o tym nie wiedział. A obecnie... „Kiedy okazało się — czytamy w „ŻYCIU WARSZAWY“ (nr 91) — że i ze względów technicznych i ekonomicznych prowadzenie budowy Metro jest bardzo trudne — postanowiono przyhamować prace i poszukać nowych, lepszych i tańszych rozwiązań.“

Rozwiązanie takie znalazłono. „Więc od razu, żeby nie powstały jakieś niedomówienia: w warszawskim Metro „Idą“ w tej chwili dwa odcinki robót. Pozostałe szyby, wydrążone przed kilku laty, zabezpieczone przed zniszczeniem i przeprowadza się tam systematyczną konserwację.“

Obecne założenia trasy Młociny — Służewiec mówią, że część prac wykonana zostanie systemem zakrytym — przy pomocy tarcz szlakowych drążących tunel tubingowy. W ten sposób np. w Śródmieściu unikniemy kłopotliwych „wykopków“ na dużą skalę. W innych miejscach, na przykład pomiędzy Młocinami a Bielaniami, czy przez Pole Mokotowskie, można będzie budować dość płytki tunel — systemem odkrywkowym.“

Taniej, rozsądniej — do tego samego celu.

Pracownicy poszukiwani

150 pracowników fizycznych do robót kolejowych nawierzchniowych przyjmie natychmiast Oddział Zmechanizowanych Robót Drogowych w Poznaniu, ul. Kolejowa 22, I piętro. Wynagrodzenie wg obowiązujących na PKP taryfikatorów oraz premie i świadczenia. K1025

Każdą ilość robotników przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. poki 302. K1073

Kilkunastu murarzy i 20 robotników przyjmie zaraz do pracy w brigadzie remontowo - budowlanej przy Zespole PGR Kowalów, Zespół PGR Kowalów, pow. Rzepin, poczta Kowalów, stacja kol. Kowalów. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej w budownictwie wraz z generacjami przysługującymi w rolnictwie, mieszkanie oraz stołówka na miejscu. K1075

St. księgowego na stanowisko kierownika księgowości finansowej przyjmie zaraz, Wymagane wysokie kwalifikacje zawodowe oraz duża praktyka w księgowości przemysłowej. Zapewniamy chwilowo pokój jednoosobowy, a po okresie próbnym komfortowe mieszkanie w zależności od potrzeb rodzinnych. Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmujemy dział kadr Świebodzińskich Zakładów Wytwarzających Urządzenia Termoelektryczne w Świebodzinie Wlkp., ul. Świerczewskiego 38. K1160

Wykwalifikowanego technika normowania pracy ze znajomością technologii materiałów, pracownika z wysokim przygotowaniem technicznym i praktyką na stanowisku kontrolera technicznego do odbioru robót w zakresie remontów silników i pojazdów mechanicznych oraz obróbki mechanicznej, ponadto wykwalifikowanych pracowników do produkcji i montażu nowych wag wozowych na dobrych warunkach przyjmie Zakład Remontowo - Montażowy WZGS-u w Poznaniu, ul. Kolejowa 1-3. Zgłoszenia w sekcji kadr. K1095

Kierownika świetlicy (instruktora) poszukują zaraz Krotoszyńskie Zakłady Przemysłu Terebowego w Dobrzycy Wlkp., pow. pleszewski. Warunki pracy i płacy zostaną omówione na miejscu. K1101

Inżyniera mech., konstruktora, techn. mech. konstruktora, techn. mech. technologa, techn. planowania warsztatowego, ślusarzy maszynowych z praktyką przyjmą natychmiast Zakłady Wytwarzające Ogniwo i Baterie. Zgłoszenia: dział kadr Poznań, ul. Gr. Łąki 4. K1102

Konserwatora wag poszukują Zakłady Mięsne-Rzeźnia w Poznaniu. Zgłoszenia należy kierować do sekcji kadr Zakładów Mięsnych w Poznaniu, ul. Garbary 101/111. K1131

Trzy zespoły jazzowe (dwa kwartety i jeden kwintet) zaangażują na sezon letni Zakopiańskie Zakłady Gastronomiczne Zakopane, Świerczewskiego 5. K1132

Strażaka p-pożarowego przyjmą zaraz Polskie Linie Lotnicze „Lot“ Poznań, plac Wolności 3. K1135

Ślusarzy wykwalifikowanych narzędziowców przyjmie. Zgłoszenia: Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Metalowców w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 7. 6074g

Księgowego kosztownego na stanowisko z-cy gł. księgowego zatrudnia zaraz Swarzędzkie Fabryki Mebli. Swarzędz k. Poznania, ul. Poznańska 25. K1174

Kierownika gospodarstwa z długoletnią praktyką (pożądana szkoła rolnicza) poszukuje Stacja Selekcji Roślin Komorów, pow. Świdnica, autobus na miejscu. Warunki do omówienia na miejscu. K1093

Zaopatrzeniowca ze znajomością aparatury i materiałów elektrotechnicznych wysokiego i niskiego napięcia poszukuje Wrocławskie Zjednoczenie Elektromotornicze - Kierownictwo Grupy Robót w Poznaniu. Zgłoszenia w Sekcji Zaopatrzenia, ul. Grunwaldzka 21. K1096

Spacerówkę nową, pompę z motorem, stół kreslarski sprzedam. Poznań, Różana 21 m. 15. 6041g

Samochód maillotowy sprzedam lub zamienię na motocykl. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6043g

Sprzedam stół wpuszczany do maszyn do szycia, wirowkę do mleka. Poznań-Główna, Gnieźnieńska 20 m. 5. 6049g

Motor Siemens 220/380 V, 9,5 KW, 1400 obrotów sprzedam. Poznań, Matejki 40 m. 9. 6054g

Akordion 48-basowy lub 80-basowy, 3-registrowy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6056g

Maszynę do szycia (podłóżkę czołową), spacerówkę na tożyskach sprzedam. Poznań, Staszica 17 m. 3a, Klamecki. 6158g

Motocykl DKW 200 ccm sprzedam. Poznań, Nad Bogdaną 7 przy Jeżyckiej, od godz. 16. 6058g

Sprzedam westfalia emaliowaną, w dobrym stanie na gaz i węgiel. Poznań, Kasprzaka 4 m. 8, dzwonić 2 razy przedłużenie Matejki. 6070g

Sprzedam worki papierowe 50 kg. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6075g

Sprzedam nowy rower „Tourist“, Poznań, Matejki 24 m. 8, od godz. 17-19. 6076g

Sprzedam maszynę do szycia. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 6079g

Sprzedam szafę chłodniczą, rozbiorną, kompletną „Lind“, na prąd zmienny, z samodzielnym wyłącznikiem, z kompletnym urządzeniem chłodniczym 2000 kal. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 6080g

Wentylator „Siemens“ 300 mm, 380 V, 160 W, 2800 obr. z ramą sprzedam. Poznań, Rybaków 21a, warsztat. 6085g

Sprzedam tanio spalinie (szafa dwudrzwiowa), Poznań, Gwardii Ludowej 41 a m. 23. 6088g

Spacerówkę tanio sprzedam. Poznań, Palacza 129 m. 2. 6091g

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Śniadeckich 16 m. 5, od godz. 16. 6197g

Mała bagażówka Fiat 1100 tanio sprzedam. Zak. Poznań, Nowowiejskiego 5. 6199g

Motocykl „Zündapp“ 200 ccm w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Szymańskiego 10 m. 4, od godz. 14-18. 6201g

Samochód Mercedes V 170, stan bardzo dobry sprzedam. lub zamienię na samochód O-limpii górnazaworowy. Poznań, tel. 643-86. 6108g

Motor przyczepny do łodzi 400 cm sprzedam. Winiowice, Poznań, Dzierżyńskiego 121 m. 12. 6115g

Kajak składany nowy sprzedam 1600 zł. Poznań, Kuchanowskiego 2 m. 16. 6118a

Spacerówkę wzór czechy sprzedam. Poznań, Nowowiejskiego 3, dia 6015g

Płaszcz skórzany czarny, duży bardzo dobry, zegar szalkowy (bijący kwadrans) sprzedam. Pracownia Bielizny Poznań, Czerwonej Armii 27, w podwórzu. 6025g

Encyklopedię „Świat i życie“ w 5 tomach sprzedam. Poznań, tel. 658-02. 6034g

Zamienię nowy motocykl „Jawa“ 350 ccm, rok 1955, na nowy samochód - dopłace. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6036g

Szafę trzydrzwiową, jasną, ładną, nocny stół, stół okrągły, tapczan, bufet debowy, lustro, garderobiak, komoda, umywalkę z lustrem sprzedam. Poznań, Śniadeckich 16 m. 5, od godz. 16-18. 6039g

Oryginalna czechka spacerówkę sprzedam. Poznań, Szamarzewskiego 53 m. 3. 6095g

Samochód osobowy 4-drzwiowy w dobrym stanie sprzedam. Rawicz, Grunwaldzka 3 m. 2. 16249g

Rower męski, zagraniczny nowy sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6138g

Wóz pszczelarski na 40 uli wielkopolskich, nowy sprzedam. Zgłoszenia: Juszczyk Złotniki, pow. Poznań (szkoła). 6139g

Sprzedam grzejnik, piec, rury, deski, dwiery sianko, parkanowa bramę z furtką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6143g

Lekarskie
Dr. Zbigniew Komarnicki ordynuje w chorobach wewnętrznych i zleceńnictwem w niedzielną środę, piątek od godz. 20-21 Poznań, Świerczewskiego 26, m. 1 telefon 522-43. 5175g
Dentysta Stepka, Poznań Wielka 10, przyjmuje codziennie. Specjalność: nowoczesna technika stomatologiczna. Ceny przystępne dla świata pracy. 6213g

Zguby
Zgubiono legitymację służbową nr 71 Henryk Drajewski, Piła, Technikum Handlowe. 16126p
Zgubiono leg. Akademii Medycznej Poznań. Krystyna Chraplak, Konopnickiej 2. 6249g

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózek - auto drewniany, sprzedam. Poznań, Podkomorska 3 m. 1, dzwonić 2 razy. 6238g

Dobre pianino marki Hermann - Berlin - cena 7-000 zł sprzedam. Kobierzyńska, Trzemeszno Czerw. Armii 14. 6246g

Fortepian bardzo korzystnie sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 92/94 m. 1. 6247g

Motocykl DKW 350 ccm SB, po remoncie sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 33, od godz. 17. 6249g

10 uli z pszczołami sprzedam. Kruś, Objezierze, pow. Oborniki. 6251g

Sprzedam magiel domowy. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 6256g

Sprzedam radio „Stern“ 2, głośnikowe oraz baterijne 3-zakresowe, nowe lub walizkowe. Gojny, Poznań, Niedziałkowskiego 25 m. 10. 6264g

Lokale

Mieszkanie komfortowe, 3 duże pokoje z przynależnościami, samodzielne, w dobrym punkcie, zamienię na równorzędne 2 1/2-pokojowe, ciche, willowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 5797g

Zamienię pokój z kuchnią samodzielną na podobną w okolicy Rynku Jeżyckiego. Informacje: Poznań, Róża 19 m. 1b od godz. 17-19. 6014g

1 1/2 pokoju z używaną kuchnią, przynależnościami (jezyce), zamienię na większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6031g

Pokój z kuchnią, weranda, telefonem, słoneczną, wspólnymi przynależnościami, zamienię na większe. Wiadomość: Poznań, tel. 847-53. 6044g

Pokoju w Puszczykowie na lipiec i sierpień poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6045g

Samotny pan przebywający kilka dni w miesiącu w Poznaniu szuka pokoju umiarkowanego lub pustego, najchętniej w dzielnicy Grunwald. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6048g

Lokal przemysłowy 20 m² (średniociecz), nadający się na kwiaciarnię, lub inne rzemiosło odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6052g

3-pokojowe, komfortowe w Puszczykowie, blisko dworca, samodzielną, zamienię na 2-3-pokojowe w Poznaniu - lub na peryferiach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6055g

2 pokoje 22 i 10 m² słoneczne i piękne wspólna kuchnia, samodzielną gaz (pogodny) zamienię na duży pokój z kuchnią względnie podobną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6059g

Zamienię pokój z kuchnią, ogrodem w Krzyżowicach, przy jeziorze, na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6060g

Zamienię dwa pokoje z kuchnią (1 piętro) - Osiedle Warszawskie - na takie samo lub większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6061g

Pokój z kuchnią, przynależnościami, samodzielną, zamienię na 2-3 pokoje z kuchnią, przynależnościami, samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6067g

Oddam mieszkanie w okolicy Obornik (możliwość wszelkiej hodowli). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6073g

Wózek - auto koszykowy jak nowy sprzedam. Poznań, Rutkowskiego 20 m. 1. 6239g

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Wiadomość dla Pań

NOWE, BARWNE TKANINY BAWELNIANE otrzymały sklepy MHD

ul. Strusia 10 II, Rokossowskiego 18,
Dąbrowskiego 54, Szkolna 5,
K1183 Stary Rynek 95, Dzierżyńskiego 94.

Komunikaty

Państwowa Komunikacja Samochodowa Ekspozytura Towarowa w Gnieźnie zawiadamia, że z dniem 23 kwietnia br. uruchamia Regularną Linie Komunikacji Towarowej na trasie: Gnieźno - Witkowo - Mielżyn - Słupca - Golina - Konin i z powrotem. Kursy odbywać się będą w niedzielę, środę i piątek wg rozkładu jazdy zamieszczonego na tablicach przystankowych. Przesyłki należy zgłaszać w PKS Gnieźno, ul. Witkowska 9/11, tel. 17-74 lub w PKS Konin, ul. Czerwonej Armii nr 56, tel. 222 oraz u konduktora na przystankach. K1163

Zamienię pokój duży z przynależnościami (jezyce) na pokój z kuchnią, najchętniej w okolicy Łazarza. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6078g

Pokój z kuchnią zamienię na większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6092g

Sprzedam domek jednorodzinny (Poznań - Winogrody) pod dachówką, otynkowany, 2 pokoje z kuchnią, werandą, ogrodem - 8-letnie drzewa, chlewiem. Warunki zamiana mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6101g

Zamienię pokój z kuchnią, ogrodem, chlewiem na hodowlę inwentarza, w mieście powiatowym na większe mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6112g

Zamienię pokój z kuchnią, na 2 pokoje z kuchnią. Poznań, Langiewicza 5 m. 5. 6121g

Zamienię komfortowy pokój 30² w śródmieściu, z używaną przynależnościami, na 1 1/2 pokoju, względnie pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6131g

Zamienię 2 pokoje z samodzielną kuchnią na 3 pokoje z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6147g

Zamienię dwa samodzielne komfortowe mieszkania (jezyce), 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią na 3 1/2 pokoju względnie na 3 pokoje samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6148g

Pokój z kuchnią, werandą, telefonem, słoneczną, wspólnymi przynależnościami, zamienię na większe. Wiadomość: Poznań, tel. 847-53. 6044g

Pokoju w Puszczykowie na lipiec i sierpień poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6045g

Samotny pan przebywający kilka dni w miesiącu w Poznaniu szuka pokoju umiarkowanego lub pustego, najchętniej w dzielnicy Grunwald. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6048g

Lokal przemysłowy 20 m² (średniociecz), nadający się na kwiaciarnię, lub inne rzemiosło odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6052g

3-pokojowe, komfortowe w Puszczykowie, blisko dworca, samodzielną, zamienię na 2-3-pokojowe w Poznaniu - lub na peryferiach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6055g

2 pokoje 22 i 10 m² słoneczne i piękne wspólna kuchnia, samodzielną gaz (pogodny) zamienię na duży pokój z kuchnią względnie podobną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6059g

Zamienię pokój z kuchnią, ogrodem w Krzyżowicach, przy jeziorze, na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6060g

Zamienię dwa pokoje z kuchnią (1 piętro) - Osiedle Warszawskie - na takie samo lub większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6061g

Pokój z kuchnią, przynależnościami, samodzielną, zamienię na 2-3 pokoje z kuchnią, przynależnościami, samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6067g

Oddam mieszkanie w okolicy Obornik (możliwość wszelkiej hodowli). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6073g

Wózek - auto koszykowy jak nowy sprzedam. Poznań, Rutkowskiego 20 m. 1. 6239g

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Przewieźlebne Duchowieństwu, wszystkim Krenwym Przyjaciółom, Lektorom, Byłym Pracownikom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego drogiego ojca Sp.

Komunikaty

Państwowa Komunikacja Samochodowa Ekspozytura Towarowa w Gnieźnie zawiadamia, że z dniem 23 kwietnia br. uruchamia Regularną Linie Komunikacji Towarowej na trasie: Gnieźno - Witkowo - Mielżyn - Słupca - Golina - Konin i z powrotem. Kursy odbywać się będą w niedzielę, środę i piątek wg rozkładu jazdy zamieszczonego na tablicach przystankowych. Przesyłki należy zgłaszać w PKS Gnieźno, ul. Witkowska 9/11, tel. 17-74 lub w PKS Konin, ul. Czerwonej Armii nr 56, tel. 222 oraz u konduktora na przystankach. K1163

Zamienię pokój duży z przynależnościami (jezyce) na pokój z kuchnią, najchętniej w okolicy Łazarza. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6078g

Pokój z kuchnią zamienię na większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6092g

Sprzedam domek jednorodzinny (Poznań - Winogrody) pod dachówką, otynkowany, 2 pokoje z kuchnią, werandą, ogrodem - 8-letnie drzewa, chlewiem. Warunki zamiana mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6101g

Zamienię pokój z kuchnią, ogrodem, chlewiem na hodowlę inwentarza, w mieście powiatowym na większe mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6112g

Zamienię pokój z kuchnią, na 2 pokoje z kuchnią. Poznań, Langiewicza 5 m. 5. 6121g

Zamienię komfortowy pokój 30² w śródmieściu, z używaną przynależnościami, na 1 1/2 pokoju, względnie pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6131g

Zamienię 2 pokoje z samodzielną kuchnią na 3 pokoje z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6147g

Zamienię dwa samodzielne komfortowe mieszkania (jezyce), 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią na

150 świetlic buduje wieś wielkopolska

150 wiosek naszego województwa rozpoczęło budowę świetlic. Z funduszy uzyskanych na zabawach i z przedstawień zakupiono materiały budowlane, do pracy zaś przystępuje się w ramach czynów społecznych. Ogólna wartość rozpoczętych budowli do jesieni ubiegłego roku przekroczyła sumę 5 milionów zł. Do tej chwili wartość ta znacznie się podniosła.

Doleszczyczna w powiecie jarocińskim postawiła mury swojego domu kultury, wartości 128 tysięcy zł. Staw w powiecie kaliskim ma już dom kultury w surowym stanie wartości 300 tys. zł. Będzie on mieścił salę widowiskowo-kinową na 250 osób, bibliotekę, remizę strażacką i biura Gromadzkiej Rady Narodowej.

Samorządna akcja budowy świetlic, podjęta przez naszą wieś, wymaga pomocy finansowej, kontroli technicznej i opieki ze strony instytucji budowlanych i rad narodowych. W celu przedyskutowania tego zagadnienia odbędzie się pod koniec kwietnia w Poznaniu specjalna konferencja wojewódzka.

Wiosna na wsi

Ruch na polach i w zagrodach. Uprawa się glebę, siewy traw, w sadach bieleją drzewa owocowe, naprawia się



Fot. Jakubowski

opłotowania. W wielu zagrodach wiejskich wychowały się udane jagnięta... Będzie więcej wełny i ciepłych ubrań. Na zdjęciu: Marylka Gryglewicz z Chojna — ze swoją „wychowanicą”. Marylka wspólnie z młodzieżą organizowała ostatnio imprezy gromadzkie na SFOS.

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Kina

KALISZ: Wolność — „List”; Stylowe — „Tata, mama, gosposia i ja”; OSTROW: Prządawnik — „Kuchenne schody”; Słone — „My, z Kronstatu”; GNIEZNO: Polonia — remont, Lech — „Skarb piasłej wyspy”; LESZNO: Sportowiec — „Czyści buty”

Radio

PROGRAM I — Fala 1322 m
12.15 — muzyka rozrywkowa.
12.30 — radziecka muzyka ludowa, 13.10 — dla kółek młodych biologów, 15.30 — dla dzieci.
16.05 — „O właściwym stosunku do powietrza” — pogadanka.
16.15 — koncert orkiestry łódzkiej, 17 — z życia Związku Radzieckiego, 17.30 — koncert solistów, 18 — polskie melodie ludowe, 18.20 — korespondencja z zagranicy, 18.35 — sylwetki kompozytorów — Wolff, 19.40 — satyrycy przed mikrofonem, 20.25 — dla wsi, 20.40 — muzyka taneczna, 21 — odpowiedzi Fali, 49, 21.12 — Borodin: II Symfonia h-moll, 21.25 — pieśni pokoju, 22.10 — arcydzieła muzyki kameralnej, 22.40 — muzyka taneczna
Wiadomości: 5.05, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 14, 16, 20, 23



Jednym z 25 chodziejskich amatorskich zespołów teatralnych — z których wiele ożywiło swą działalność z powodu przygotowań do eliminacji powiatowych — jest zespół świetlicowy z Sokolowa Budzyskiego. Zespół sokolowski zdobył sobie duże uznanie wśród publiczności wystawieniem sztuki Fredry pt. „Pan Jowialski”, z którą jeździł po okolicznych wsiach. Za uzyskane fundusze artyści-amatorzy z Sokolowa zaopatrzili w nowy, piękny sprzęt swoją gromadzką świetlicę. „Pana Jowialskiego” w wykonaniu zespołu zobaczymy raz jeszcze podczas eliminacji powiatowych. Na zdjęciu: zespół po przedstawieniu.

Fot. A. Malach

H. Bednara

Niedziela na wsi

DZIEN zapowiadał się pochmurny. W południe zaczął siąpić kapuśniaczek. Nie nie potrafiło zepsuć humoru 50-osobowej gromadce, która przy wesołych pokrzykiwań załadowała się do ciężarowych „Starów”. W grupie — przewaga kolejarzów mundurowych. Godzina jazdy po dobrej asfaltowej szosie mija prędko.

Celem naszych odwiedzin jest Gozdowo — wieś, leżąca kilka kilometrów od Wrześni. Od stycznia tego roku ekipy łączności miasta ze wsią oddziały: drogowego, elektrotechnicznego, parowozowni osobowej i towarowej poznańskiego węzła PKP opiekują się czterema spółdzielniami produkcyjnymi: w Gozdowie Wsi, Gozdowie Młynie (obie te spółdzielnie połączyły się kilka tygodni temu), Nadarzycach i Neryngowie. Pionierska jest praca kolejarzów-aktywistów (przedtem nikt tych spółdzielni nie odwiedzał). Działalność ekip nie kończy się na wygłaszaniu pogadek o zadaniach rolnictwa w 5-latce czy referowaniu aktualnych zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych. Kolejarze pomagają spółdzielcom organizować życie świetlicowe.

Jest jeszcze jedna strona pomocy, bardzo konkretna: naprawa maszyn i narzędzi rolniczych, zakładanie instalacji wodociągowej, czy wreszcie uzupełnianie urządzeń świetlicy. Spółdzielcy z Nadarzyc wielce sobie cenią przyjaźń z poznańskimi kolejarzami. Są im wdzięczni za ułatwienie pracy.

Kiedyś dziesiątki ciężkich wiader z wodą wędrowały co dnia na barkach chłopów do spółdzielczych obór. Ale od czego techniczna „smykałka” starych fachowców z Poznania? Znalazły się jakieś rury, gdzieś w zakamarkach magazynu leżała zdewastowana pompa. Jednej niedzieli przyjechała ekipa, zainstalowała, co trzeba i dzisiaj już strumień wody płynie rurami do zabudowań. Wiele jeszcze innych prac wykonali kolejarze dla swych przyjaciół na wsi.

Spółdzielcy są ambitni, pomyśleli więc o tym, co zrobić, by nie korzystać tylko z pomocy

Rozbudowa szkoły

Na sesji GRN w Krzykosach postanowiono rozbudować szkołę we wsi Piętkowo. W tym celu powołano Społeczny Komitet, w skład którego weszli radni GRN, a przewodniczącym został kierownik szkoły, ob. Piątek. Zadaniem komitetu jest uzyskać zwrot 140 tysięcy sztuk cegły, wypożyczonej rolnikom i instytucjom przez byłą Gminną Radę Narodową. (S. H.)

Brawo SZEWCY!

Spółdzielnia Produkcyjna w Szewcach wydzieliła na rzecz kół ZMP 1 hektar gruntu. ZMP-owcy obszar ten przeznaczyli pod uprawę kontraktowanej kukurydzy i cebuli. Pieńkiże otrzymywane z osiągniętych plonów użytkują na budowę i wyposażenie świetlicy.

(SH)

robotników nie dając nic w zamian.

Godzina 15. W maleńkiej świetlicy gozdowskiej czarno od papierosowego dymu. Naschodziło się ludzi co niemiara. Kobiety świątecznie wystrojone, chłopcy w długich, wystwieconych butach, jest nawet grupa żołnierzy, którzy przyjechali na urlop. Po kątach dowcipują młodzi. Za stołem — delegaci. Na mundurach koloru marengo baretki odznaczają. Głos ma przewodniczący rady gromadzkiej.

„Nasi bracia robotnicy wiecie nam pomogli i pomagają nadal, by nasza wspólna go-

A może tak?

Przy wiosennym opryskiwaniu drzew owocowych ujawniły się pewne trudności. Np. niektóre aparaty opryskowe nie działały należycie, a co najważniejsze — wielu użytkowników i właścicieli ogródków nie umie należycie ich używać. Warto może, aby Prezydium MRN we Wrześni zorganizowało brygadę opryskiwaczy. Chocby tylko dwuosobową. Użytkownicy i właściciele ogródków zgłaszałyby zapotrzebowanie, a brygada ta za ustaloną opłatą opryskiwałaby ich drzewa owocowe. (K. St.)

Wystarczy 10 arów

Doskonałe wyniki w uprawie kukurydzy mieli w ub. roku rolnicy w powiecie wargowickim. Uczestnicy konkursu: Adam Brudz z Kopaszyna osiągnął plon z jednego ha — 80 q ziarna, Bogusław Berent z Łosińska — 68 q. Podobnymi sukcesami szczytą się rolnicy: Kazimierz Dęborski z Damasławka, Franciszek Pauszek z Chawłodna, Filipowski z Sarbii, Mercik z Pawłowa Żońskiego, Jan Skrzętny z Kujawek.

Bardzo dobre plony z większego obszaru uzyskały spółdzielnie produkcyjne: Kopania, Oleszno i Lechlin. Zwycięcy konkursu otrzymali w nagrodę drzewka owocowe.

I w bieżącym roku można się zgłaszać do konkursu. Uczestnikiem jego może być każdy rolnik, uprawiający 10 arów kukurydzy, także spółdzielnie produkcyjne, które obsiały kukurydzą 1 proc. gruntów ornych zarówno na ziarno lub na zieloną paszę. (Kdw)

Dzień Nauczyciela

Uroczystości obchodzono we Wronkach Dzień Nauczyciela. Na akademii wychowawcy otrzymali skromne upominki — w dowód uznania ich pracy. Wśród zebranych znaleźli się nieustający szamotulskiego nauczycielstwa — kierownik szkoły w Szczepankowie, który od 53 lat wychowuje młode pokolenie, kierownik Duszyński oraz nauczycielka Chelmińska.

Uroczystości uświetniły: występy artystów Opery — Marii Sowińskiej, Józefa Prądy. Władysław Chomiński, zespołu Stanisława Renza i pary baletowej — Teresy Kujawy i Konrada Drzewieckiego oraz koncert miejscowej orkiestry.

(S. H.)

Rewelacyjne wyniki badań archeologicznych

Od kilku lat w powiecie kościańskim prowadzi się badania archeologiczne. Największe znaczenie mają prace wykopaliskowe w Łękach Małych. Znajdują się tam jedyną w Polsce mogiły z początku epoki brązu tzn. z okresu między 1700 a 1500 lat przed naszą erą.

Prowadzone w kościańskim prace dostarczyły rewelacyjnych wyników, wywołując duże zainteresowanie z granicą. Świadczy o tym obszerne sprawozdanie z tych badań wykopalskich, wydane m. in. w Czechosłowacji i dalekiej Japonii. Od połowy maja pracownicy Muzeum Archeologicznego w Poznaniu kontynuować będą badania w Łękach Małych nad największą mogiłą o średnicy 50 a wysokości 4 m.

(J. K.)

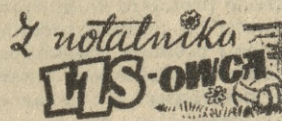
GŁOS SPORTOWY

Kolarze wyjadą do Czechosłowacji na „WYŚCIG ZWYCIĘSTWA”

Naszych kolarzy wiejskich oczekuje poważna próba międzynarodowa. Zaproszono ich bowiem do Czechosłowacji na „WYŚCIG ZWYCIĘSTWA” — organizowany przez zrzeszenie sportowe „Sokół” (odpowiednik naszego LZS). Wyścig odbędzie się w dniach 7—9 maja br. na trasie Tachov—Domazlice — Cuszyce—Pilzno. Obok najlepszych zawodników „Sokoła” na starcie imprezy staną także członkowie kadry narodowej CSR oraz reprezentanci zrzeszenia „Traktor” (NRD).

Nasi kolarze pod kierunkiem trenera Tropiczewskiego przygotowują się sumiennie do zawodów. Ostatnią ich próbą przed wyjazdem będzie udział w kontrolnych wyścigach (23 i 25 km.) naszej kadry, przygotowującej się do IX Wyścigu Pokoju. 5-osobowa reprezentacja LZS zostanie wyłoniona spośród następujących zawod-

ników: Sartowski, Rudawski, Brzeziński, Luta, Staniak, Sikora, Posłuszny i Krawczyk. Ten ostatni, to reprezentant kepińskiego LZS, który obecnie odbywa służbę wojskową. Krawczyk ma już za sobą udział w tak poważnej imprezie jak ubiegłoroczny „Tour de Pologne”. (ak)



4 drużyny Gromu i Sparty Wolsztyn oraz 10 Ludowych Zespołów Sportowych weźmie udział w niedzielnych rozgrywkach o Puchar Polski w piłce nożnej na szczeblu powiatu wolsztyńskiego. W rozgrywkach między innymi biorą udział LZS-y przy PGR-ach Klebiny, Rakoniewice, Gościszyn, Chorzemin i Chobienice. (kh)

Egzaminy na sędziów lekkoatletycznych klasy II zdało dalszych 10 sportowców powiatu wolsztyńskiego, między innymi czterech uczniów Technikum Mechanizacji Rolnictwa z Powodowa. — Wśród nowych sędziów znalazło się 9 członków LZS-ów. Obecnie powiat wolsztyński posiada 26 kwalifikowanych sędziów i z tej racji może przeprowadzić w sezonie kilka poważniejszych zawodów lekkoatletycznych. (kh)

LZS Sokolowo pokonał Stal z Wrześni w meczu piłki nożnej i mistrzostwo klasy C — 3:1.

Ożywioną działalność wykazuje obecnie Ludowy Zespół Sportowy przy Państwowym Ośrodku Maszynowym w Wolsztynie. Po robocie zawodowej LZS-owcy w ramach czynu pierwszomajowego budują przy zakładzie pracy boisko sportowe do piłki nożnej, lekkoatletyki i siatkówki. Przewodniczącym LZS-u jest kierownik warsztatów remontowych Edward Zimny. POM-owcy z Wolsztyna postanowili pomagać spółdzielcom produkcyjnym nie tylko w pracach polowych, ale również w rozwijaniu na terenie wsi sportu i kultury fizycznej.

Piękną serię zwycięstw zapisał na swym koncie piłkarze LZS Wólkowo, którzy biorą udział w rozgrywkach klasy B. Wygrali oni ze Spartą Jarocin 3:1, a następnie rozgromili krotoszyńskiego Kolejarza 7:1. Ostatni mecz przyniósł im trzecie przekonujące zwycięstwo — tym razem nad Kolejarzem Turek 4:1.

SPARTAKIADA szkół rolniczych

Już wkrótce w całym kraju odbędą się spartakiady szkół rolniczych, które zostaną rozegrane w 6 dyscyplinach: gimnastyce sportowej i akrobacji artystycznej, lekkoatletyce, siatkówce, strzelectwie i koszykówce. W zawodach mogą startować wyłącznie uczniowie i uczniowie szkół rolniczych, którzy nie posiadają stopni niedostatecznych.

Spartakiady szkolne zostaną przeprowadzone do dnia 30 maja, a wojewódzkie do 6 czerwca bieżącego roku. Do 15 czerwca będą rozegrane półfinały w siatkówce i koszykówce. Zawody te odbędą się w 4 grupach a przeciwnikami mistrzów okręgu poznańskiego będą siatkarze i koszykarze Bydgoszczy, Koszalina i Szczecina.

Uwienieszeniem batalii sportowców szkół rolniczych będzie spartakiada centralna, która zostanie rozegrana w Łodzi w dniach od 22 do 24 czerwca.

Misiewicz zwycięzcą wyścigu

Doroczny wyścig kolarski ZS Kolejarz rozegrany na trasie 100 km Poznań — Pniewy — Poznań był jednocześnie pierwszą eliminacją przed VII-etapowym wyścigiem dookoła województwa poznańskiego. W eliminacji wygrał Aleksander Kucma (Unia Stomil) w czasie 2,42,8 przed Marcinem (Warta) i Pięta (Zryw). Ogółem startowało 101 kolarzy. W konkurencji o puchar ZS Kolejarz zwyciężył Misiewicz — 2,42,10, przed Perzem i Lampkowskim — wszyscy z Poznania. W kat. III na dystansie 50 km pierwsze trzy miejsca zajęli: Wołński (Ostrów), Nowicki (Poznań) i Maciejewski (Ostrów), a w kat. IV na 25 km Skrzypczak (Jarocin) przed Sobczakiem (Ostrów) i Wicmanem (Poznań). (x)

Stale poprawiają swe lokaty

W wojewódzkich lekkoatletycznych mistrzostwach młodzików rozegranych w hali w marcu br. uczestniczyli reprezentacje 9 zrzeszeń. LZS zajął w ogólnej punktacji szóste miejsce za AZS, Gwardia, Spartą, Zrywem i Kolejarzem z 22,5 pkt. Zweryfikowanych zostało ogółem 13 chłopów. Wśród nich najlepszą lokatę uzyskał Andrzej Dekert, który wygrał 60 m płotki w czasie 9,6 oraz w biegu na 400 m Czesław Skrzyszewski, który uplasował się na drugiej pozycji. Na 30 zawodniczek, które uczestniczyły w mistrzostwach, pierwsze miejsce na 17 startujących w pełnięciu kula, zajęła Józefa Jaszynska z wynikiem 8,22 (kula 4 kg).

Młodzież wiejska stale poprawia swe wyniki, wyprzedzając na przykład takie zrzeszenia, jak Stal czy Budowlani. (x)

Porażka i zwycięstwo

Duże zainteresowanie publiczności Międzychodu wywołały dwa spotkania siatkarzy poznańskiego Kolejarza z miejscowym LZS „Traktor”. W spotkaniu kobiet duży sukces odniosły siatkarki LZS, które pokonały po ładnej grze Akademicki zespół gości w stosunku 3:1 (16:14, 15:12, 6:12, 15:5). W meczu drużyn męskich siatkarze gospodarzy ulegli po zaciętej grze Kolejarzowi 3:0 (15:13, 15:11, 15:11). (m)

Dwa bezbłędne rozwiązania „lotka”

We wtorek, 17 bm., w późnych godzinach wieczornych komisja programów i ustalania wygranych P. P. „Totalizator Sportowy” zakończyła prace nad sprawdzaniem kuponów, które wpłynęły na IV konkurs „Lotka”.

Podobnie jak przed tygodniem, tylko dwóch uczestników konkursu bezbłędnie odgadło wszystkie wyniki spotkań objętych zakładem, otrzymując nagrody po 100 tys. zł. Są to szczęśliwi posiadacze kuponów: seria G nr 0644353 (z Warszawy) i seria B nr 0103380 (z Mielska). Rozwiązania z jednym błędem nadesłało 193 uczestników konkursu. Otrzymają oni nagrody po 9634 zł.

dlaczego?

Nadlesnictwo Wielowieś nie wypłaca odszkodowania (za szkody wyrządzone przez dziki) rolnikom z Zamościa, powiat Ostrow: Krzyżakowi, Stępińskowi, Kowalskiemu, Stachyżakowi i Woźniakowi?

Lekkoatleci wystartowali

Pierwsze w bieżącym roku na otwartym boisku kontrolne zawody wykazały nieźłą formę wiejskich lekkoatletów. Poznańska impreza przyniosła ponadto sensację większego kalibru: porażkę exultantów dyskobolki — Gębaczki która rzutem 30,73 zajęła II miejsce. W konkurencji tej triumfowała 15-letnia uczennica Technikum Rolnego z Koźmina — Basiówna. Utalentowana zawodniczka uzyskała dobry wynik — 31,65 i niewątpliwie posiada ona wszelkie dane, aby rezultat ten znacznie polepszyć.

Oto wyniki pozostałych konkurencji zakończonych na ogół zwycięstwem faworytów:

Kobiety: 100 m: 1. Frankiewicz — 14,5, 2. Bekier (obie Srem) — 15,2; 400 m: 1. Bekier — 1,13,8, 2. Witczak (Krotoszyn) — 1,15,4; 800 m: 1. Hajnsz (Krotoszyn) — 2,23, 2. Jankowiak (Srem) — 1,19;

w dal: 1. Frankiewicz — 4,21, 2. Nosal — 3,75; kula: 1. Gębaczka (Wolsztyn) — 10,53, 2. Witt (Wargowice) — 8,85.

Mężczyźni: 100 m: 1. Konieczka (Nowy Tomysl) — 12,3, 2. Pałka (Rawicz) — 12,4; 400 m: 1. Prosi (Września) — 55,7, 2. Szczepkowski (Ostrow) — 59,0; 800 m: 1. Cwojdzinski (Srem) — 2,13,0, 2. Szczepkowski — 2,14,4; 1500 m: 1. Szyk (Konin) — 4,24,8, 2. Kaczmarek (Nowy Tomysl) — 4,33,2; 50 m ppl: 1. Sobisz — 11,7, 2. Smolinski (obaj Września) — 12,4; 50 m ppl: 1. Cwojdzinski — 16,8, 2. Walczak (Krotoszyn) — 15,2; w dal: 1. Roszkiewicz — 5,63, 2. Kosmowski (obaj Oborniki) — 5,64; kula: 1. Daszkiewicz (Września) — 10,84, 2. Błaszczewicz (Ostrow) — 10,23; dysk: 1. Szumigala (Krotoszyn) — 32,36, 2. Stacheci (Nowy Tomysl) — 31,34; oszczep: 1. Kaszubski (Gniezno) — 48,10, 2. Tomczak (Wargowice) — 43,90, (z)